

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź  
niedziela  
28 maja  
1950 r.

Rok VI  
Nr 146  
(1769)



## WITAMY ŚWIĘTO LUDOWE

Jak co roku — od dwudziestu lat — tak i dziś w pierwszym dniu Zielonych Świątek chłopcy polscy obchodzą swoje święto. Tym razem obchodzą je w warunkach szczególnych — jest to pierwsze Święto Ludowe po zjednoczeniu Ruchu Ludowego.

W Ruchu Ludowym niemal od zarania jego powstania istniały dwa ścierające się nurty: jeden

### Tonący chwyta się... stonki

Podlegające wojenni usłudze wzbogać się o jeszcze jednego współnika. Obok amerykańskich generałów, nie mieckich przemysłowców z Ruhry i japońskich trucicieli staje jeszcze jeden godny tego towarzystwa „współ bojownik”. Pasuje on zresztą do pozostawionej kompanii — jest również, jak i oni, szkodliwym pasożytem.

Wiadomość, którą opublikowało Biuro Informacyjne Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wywołała powszechne oburzenie. Głosi ona, że dwumotorowe samoloty amerykańskie, lecąc poza granicami zwykłej strefowej trasy lotniczej, zrzucały znaczne ilości stonki ziemniaczanej na pola w okolicy Werdau, Zwickau, Eisenstock i Darmsdorf. Znalezione również duże ilości zrzuconej z samolotu stonki ziemniaczanej w okolicach Trukau i Schwarzenburga.

Oto stonka ziemniaczana staje się tą kartą, na którą usiłują postawić podlegające wojenni. Ohydny ten czyn, który ma na celu próbę ataku na rolnictwo Niemieckiej Republiki Demokratycznej, nie jest przecież pierwszym wrogim wobec niej krokiem podlegających wojennych: rozwój Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jej zwycięska walka z trudnościami, jej coraz wzrastający autorytet w całym Niemczech, jej promieniowanie na Trizonię — nie dają spokoju amerykańskim podlegającym wojennym. Ponawiane raz po raz przez Amerykanów próby dywersji nie dały pożądanego rezultatu, z sabotażem, opłacanym przez Amerykanów, daje sobie radę młoda republika. Użycie stonki ziemniaczanej w walce z Niemiecką Republiką Demokratyczną jest przyznaniem się do bankructwa dotychczasowych prób dywersji i sabotażu, jest rozpaczliwą próbą użycia nowej broni, ohydniejszej i brudniejszej niż dotychczasowe, w walce z nowymi Niemcami.

Czy może nas dziwić użycie tej broni przez tych samych, którzy zwalniają obecnie w Japonii z więzień organizatorów i inspiratorów wojny bakteriologicznej? Czy dziwi nas, iż obrońcy cesarza Hirohito, generałów Iši Siro, Kitanu, Waka-macu itp. ohydnych zbrodniarzy, zrzucają z samolotu stonkę ziemniaczaną?

Nie dziwiwo to mas ludowych Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Przystąpiły one natychmiast do likwidacji ognisk ze stonką. Dadzą sobie z nią radę, jak i z innymi próbami dywersji. Nieproszony przybysz z Colorado spotka się z taką samą odprawą, jak inni dywersanci ze Stanów. Masy ludowe Niemieckiej Republiki Demokratycznej nie pozwalają na swoich terenach faszystom, imperia listom i podlegającym wojennym mnożyć się, jak stonka ziemniaczana. Nie dopuszczają także, by stonka ziemniaczana pełniła służbę w interesie faszystów, imperialistów i podlegających wojennych.

reprezentował interesy zamożnego chłopstwa i deszy się poparciem wszelkiej reakcji społecznej, drugi występował w obronie średnio i małorolnych chłopów, w obronie biedoty wiejskiej; był nurt kulański i nurt — jak byśmy go mogli nazwać — plebejski. W Ruchu Ludowym byli i tacy światli oddani sprawie chłopów działacze jak ksiądz Ścegienny czy Tomasz Nocznicki, byli i tacy macherzy jak Stanisław Mikołajczyk.

Toteż droga chłopów do zjednoczenia politycznego była dłuższa, niż Ruchu Robotniczego. Dokonało się ono dopiero w roku ub.

Dzisiaj pracujące masy chłopskie z radością obchodzą swe święto.

Polska Ludowa dla nich wszystkich otwiera najszersze perspektywy pełnego rozwoju ich zdolności i możliwości awansu społecznego.

Nie ma sprzeczności interesów między chłopem i robotnikiem, między człowiekiem ze wsi i człowiekiem z miasta. Nigdy jej nie było. Ekipy łączności ze wsią, w których biorą udział dziesiątki tysięcy robotników, są tej prawdy mocnym zaakcentowaniem.

I dlatego Święto Ludowe witamy dzisiaj jako święto braterstwa i sojuszu robotników i chłopów. Właśnie dzięki temu sojuszowi, dzięki współpracy tych dwu podstawowych warstw narodu kraj nasz może wykazać się w ostatnich latach tymi wspaniałymi sukcesami na polu gospodarczym, oświatowym, kulturalnym, których nam tak często zazdrościli inne narody.

Święto Ludowe tegoroczne przebiega pod znakiem wielkiej akcji walki o pokój, podjętej przez najwybitniejsze i najszlachetniejsze umysły świata — członków Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. Na rzucony przez nich w Sztokholmie apel odpowiedziały setki milionów ludzi. W Polsce apel sztokholmski podpisało już 14 milionów ludzi. W akcji tej zjednoczył się cały naród: obok podpisów robotniczych znalazły

### Zmiany w rządzie bułgarskim

SOFIA (PAP). Zgromadzenie Narodowe, na wniosek premiera Czerwenkowa, zatwierdziło jednomyślnie następujące zmiany w składzie rządu bułgarskiego: Włodzimierz Popomow zostaje zwolniony od obowiązków ministra spraw zagranicznych, pozostając na stanowisku wicepremiera. Ministrem spraw zagranicznych został mianowany dr Minczo Nejczew. Dotychczasowy minister obrony narodowej — gen. Damianow został zwolniony ze swych obowiązków, a na stanowisko ministra obrony narodowej został powołany gen. Piotr Panczewski.

się podpisy chłopów i pracującej inteligencji. Ilość tych, co złożyli podpisy, wciąż rośnie. Na listach bowiem nie powinno zabraknąć podpisu żadnego Polaka. Bo my wszyscy pragniemy pokoju i potępiamy wojnę.

Sojusz robotniczo-chłopski, wspólna walka o pokój, wspólna realizacja Planu 6-letniego, budowa fundamentów socjalizmu w Polsce w oparciu o przyjaźń Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej — oto hasła, które w dniu Święta Ludowego mobilizują pracujące masy chłopskie do jeszcze większej aktywności. Są to hasła całego polskiego narodu.

## Pół miliona młodzieży bierze udział w zlocie berlińskim

BERLIN (PAP). Olbrzymi napływ młodzieży wskazuje, że w swym marcu z całą pewnością przeszło pół uczestników zlotu wynosiła 462.600. Berlin. Wszystkie transporty, zarówno kolejowe jak i samochodowe, planem.

W obecności prezydenta NRD — Wilhelma Piecka i premiera Grotewohla odbyło się w sobotę uroczyste otwarcie olbrzymiego stadionu sportowego, urządzonego w centrum demokratycznego sektora Berlina w rekordowym czasie 4 miesięcy.

Nowy stadion, który przyczyni się do teźny fizycznej młodego pokolenia demokratycznych Niemiec, nosić będzie imię wicepremiera Waltera Ulbrichta, specjalnie zasłużonego dla rozwoju demokratycznego ruchu młodzieży.

Podczas uroczystości na stadion przybył, witany entuzjastycznie przez młodzież, przewodniczący Partii Ko-



Foto „Dz. L.”

FRANCISZEK GROCHALSKI, nowowybrany przewodniczącym Prezydium Woj. Rady Narodowej w Łodzi, kawaler orderu Odrodzenia Polski, jest z pochodzenia małorolnym chłopem. Jego zdolności i oddanie sprawie budowy socjalizmu w Polsce wysunęły go na przewodniczącego Rady Narodowej w Bydgoszczy, a następnie na przewodniczącego Woj. Rady Narodowej we Wrocławiu. Ostatnio był on przewodniczącym Woj. Rady Narodowej w Krakowie.

munistycznej Zachodnich Niemiec — Max Reimann.

Srodek reprezentacyjnej alei wschodniego Berlina — Unter den Linden — poświęcono poszczególnym krajom, których młodzież przybyła na zlot berliński. W pobliżu Bramy Brandenburskiej stoi również wielka tablica, poświęcona Polsce. Widnieje na niej napis: „Niech żyje wspólna

## Ilość podpisów stale wzrasta Członkowie TPZ w Łodzi manifestują wolę pokoju

Według wczorajszych informacji uzyskanych z Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju liczba osób, które podpisały Apel Sztokholmski wynosi na terenie Łodzi i województwa 1.436.515 z czego na samo województwo wypada 996.508. Ponieważ w chwili otrzymywania tych danych brak było jeszcze meldunków z czterech powiatów, można przyjąć, że ogólna liczba osób które w województwie łódzkim podpisały Apel Pokoju przekroczyła milion.

W Łodzi należy zanotować wzmożoną aktywność „trójek pokoju”. Członkowie „trójek” obchodzą jeszcze mieszkania osób, które z różnych powodów nie mogły w przewidzianym czasie podpisać Apelu.

Wczoraj odbyła się w Łodzi ma-

walka o pokój młodzieży polskiej i niemieckiej!

Od piątku bawi w Berlinie 18-osobowa delegacja młodzieży radzieckiej pod przewodnictwem sekretarza KC Komsomołu — Koczemasowa.

Bawi również w Berlinie słynny radoski zespół artystyczny Igora Moisiejewa w składzie 150 osób.

Wśród innych gości zagranicznych którzy przybyli ostatnio do Berlina, znajduje się sekretarz SFZZ Bolesław Gebert oraz przewodniczący Tow. Przyjaźni Anglo-Radzieckiej — Evans.

Z 34-osobową delegacją sportowców czechosłowackich przybył słynny biegacz Emil Zatopek.

## Nowa prowokacja monarcho-faszystów greckich Pogwałcenie granicy Albańskiej Republiki Ludowej

TIRANA (PAP). Wiceminister spraw zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej — Koczko Taszko wystosował telegram do generalnego sekretarza ONZ Trygve Lie w związku z nową prowokacją greckich monarcho-faszystów na granicy albańskiej.

Telegram stwierdza, że w dniu 23 maja br. o godzinie 11 min. 30 oddział greckich monarcho-faszystów

liczący 100 żołnierzy zajęł pozycje między słupami granicznymi nr 6 i 7 18 żołnierzy monarcho-faszystowskich w szuku bojowym przeszło granicę na 400 metrów w głąb terytorium albańskiego.

Po wymianie strzałów trwającej godzinę albańscy żołnierze pograniczni zmusili monarcho-faszystów do wycofania się na swe terytorium.

# ŚWIĘTO LUDOWE — ŚWIĘTO BRATERSTWA I SOJUSZU ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW

# Złot Wolnej Młodzieży Niemieckiej

## Wybory w Albanii

Tirana, w maju

(Telefonem od korespondenta API)

Berlin, w maju.

Ostawił apel arcyreakcjonisty, Konrada Adenauera, żądający sprowadzenia do Berlina czołgów, dla „obrony zachodu“ zagrożonego przez dziewczęta i chłopców, należących do Wolnej Młodzieży Niemieckiej, rozpoczął konsekwentną nagonkę reakcyjnych gazet przeciwko FDJ. Wydział prasowy amerykańskiej Wysokiej Komisji dla Niemiec zadał sobie nawet trud zebrania wszystkich wypowiedzi na ten temat. Czegoż w nich nie ma! Pełno obłąkańczych wymysłów, bredni o „tajnych“ planach komunistów, uroczyste zapewnienia wysokich urzędników amerykańskich, że nie zamierza ją opuścić Berlina, ba, naivne apele do rodziców, aby nie pozwalali brać swym dzieciom udziału w pokojowym zlocie młodzieży; wiadomości o specjalnych manewrach policji zachodniego Berlina itp. Nieuczynne pogroźki, pomieszane z historycznym wrzaskiem i prowokacyjne kłamstwa.

Od tygodnia wrzask trochę ucichł. Okazało się, że nikt nie pozwolił się zastraszyć i nikt nie dał się oszukać. Co najwyżej paru dobrze zarabiających właścicieli zachodniorniemieckich „kantorów wymiany“ wyjechało na wszelki wypadek z miasta.

We wschodnim sektorze Berlina rozbrzmiewają radosne pieśni młodzieży z FDJ, która ku szczeremu czy udanemu zdziwieniu zachodniorniemieckich pisemców nie chowa w zanadrzu maszynowych pistoletów, ani też nie ma zamiaru urządzić puczu. Broń, którą przywoziła ze sobą do Berlina, jest znacznie mniej sensacyjna (oczywiście, jeśli mierzyć amerykańską miarą), ale za to znacznie bardziej groźna dla zwolenników nowej wojny. 500 tys. chłopców i dziewcząt, przybyłych do Berlina w 140 specjalnych pociągach i w 7 tys. specjalnie zmobilizowanych samochodach, przywoziło ze sobą ze wszystkich krańców republiki, z całego Niemiec — sprawozdania, z których wynika, że zebrały ponad 8 mil. podpisów pod sztokholmskim apelem pokoju.

Tych zwykłych ćwiartek papieru, wypełnionych nie zawsze równym i wyrobionym piśmem milionów ludzi, był się „burmistrz“ zachodniorniemieckiego magistratu pan Reuter.

Oto leży przede mną fotokopia raportu policyjnego, sporządzonego w zachodnim sektorze miasta. Jest to „urzędowe pokwitowanie“, zarekwizowanych przedmiotów, znalezionych w mieszkaniu niejakiego Arnolda Roesslera przy Mainzer Strasse 45.

Cóż to za przedmioty zarekwizowano u pana Roesslera? Może niele galna broń, może narzędzia mordu? Może dowody jego przynależności do faszystowskiej organizacji lub hitlerowskiej literatury? Nie! Nie, pan Roessler nie jest mordercą i nie jest także zwolennikiem Hitlera — jest zwykłym mieszkańcem stolicy Niemiec. Zarekwizowano zaś u niego — jak informuje raport — 70 ulotek z apelem sztokholmskim.

Oto czego zachodniorniemiecka policja szuka w mieszkaniach obywateli, oto „groźny“ materiał wybuchowy, który się rekwiruje, oto, czego obawia się zachodniorniemiecki magistrat wraz ze swymi opiekunami i popiecznikami.

Wolna Młodzież Niemiecka świętuje w Berlinie święto pokoju, 50 tys. chłopców i dziewcząt z zachodniej części kraju przyjechało tu wbrew terrorowi, szykanom i aresztowaniom. Część ich przedarła się po prostu przez „zieloną granicę“. Najmłodsi znaleźli pomieszczenie w Republice Pionierów, otwartej 24 maja w Wühlheide — we wschodnim sektorze miasta.

Uroczystość ta zainaugurowała jednocześnie zlot młodzieży. Do zebranych pionierów przemawiał prezydent NRD, Wilhelm Pieck. Uczył ich w prostych słowach miłości do demokratycznych Niemiec, przyjaźni do Związku Radzieckiego oraz do wszystkich miłujących pokój narodów.

Uczył także nienawiści do imperialistów i do organizatorów nowej wojny, do wrogów pokoju.

Patrzyłem na szeregi 12-letnich dziewcząt i chłopców, gdy tak stojąc

na zielonym stadionie pochłaniali każde słowo prezydenta. Prasa zachodnio-berlińska oczywiście podniosła wrzask, że się rozpoltuje w dzieci. Ale ja cieszyłem się, że już od wczesnej młodości ucą się mocno kochać przyjaźni i pokój i mocno nienawidzić zwolenników wojny. Cieszyłem się, że nie wstają w pozornej „apolitycznej“ atmosferze coca-coli, taxi-girls, Comisów, w jakiej wychowuje się młodzież zachodnio-niemiecka.

Gdy dorosną, bez trudu i wahania odnajdą swe miejsce w rozdzielonym

na dwie części świecie. Będą aktywnie walczyć o ostateczne zwycięstwo pokoju, tak jak to już dziś czynią ich starsi koledzy z FDJ, zbierając podpisy pod Apelem sztokholmskim, biorąc udział we współzawodnictwie pracy, budując demokratyczną republikę.

„Kto ma za sobą młodzież, ten ma przyszłość“ — mówią Karol Liebknecht, Niemiecka Republika Demokratyczna ma w swych rękach młodzież, do niej też należy przyszłość.

Zygmunt Szymański

## BANICJA ZA ŚLUB...

Premier angielski Attlee napisał do arcybiskupa Canterbury list w pewnej nieprzyjemnej dla rządu angielskiego sprawie. W liście tym znajdujemy takie uroczyste zapewnienie:

„...Nie waham się oświadczyć, że rząd brytyjski w dalszym ciągu przeciwstawia się dyskryminacji rasowej na terytoriach, nad którymi sprawuje swoją opiekę.“ (!) Gdyby jakimś cudem imperium brytyjskie „urodziło się“ wczoraj, a rząd labourystów objął władzę dzisiaj — to tego rodzaju uroczyste zapewnienie mogłoby mieć jakąś wartość. Jest jednak inaczej. Powszechnie wiadomo, że w ciągu wieków imperium brytyjskie powstało na krzywdzie, wyszku i nędzy podbitych przez siebie ludów Afryki, Azji i Ameryki. Wiadomo, że brytyjskie metody podboju nie różniły się zbyt od metod, stosowanych niedawno przez bandytów hitlerowskich. A dzisiaj?...

Dzisiaj nowoczesne samoloty królewskiego lotnictwa brytyjskiego bombardują bezbronną ludność wiosek malajskich, generałowie angielscy

urządzają publiczne egzekucje przywódców ruchu wyzwolenieckiego na Malajach. Rząd angielski wnieśli do swych własnych starych oraz nowych, hitlerowskich tradycji.

Nieprzyjemną sprawą, która skłoniła premiera Attlee do napisania solennego oświadczenia na temat dyskryminacji rasowej, jest historia pewnego murzyńskiego ksiądzka z zachodniej Afryki angielskiej. Murzyn ożenił się z białą kobietą w Anglii i zawiózł ją do swego miniaturowego państewka w Afryce. Czynnikiem wywołującym oburzenie brytyjskich rasistów. Szczególnie mocno protestował dyktator Południowej Afryki — ostawiony już faszysta — dr Malan. Murzyna podstępnie zwabiono do Londynu, a następnie nie pozwolono mu wrócić do kraju i do swej białej żony, tłumacząc, że jego obecność w domu może „wywołać jakieś rozruchy“ (!)

Bezprawnie skazany na banicję Se retse Khana (tak nazywa się ów murzyński ksiądz, panujący z łaski białego gubernatora) nie ma co ze sobą zrobić, a żona jego nie chce opuścić swej przybranej ojczyzny,

tym bardziej, że cieszy się sympatią rodaków swego męża.

Postępek rządu angielskiego oraz jego typowo rasistowskie oblicze, wywołały oburzenie społeczeństwa. Nawet niektórzy posłowie do parlamentu, czuli się zobowiązani do złożenia protestu.

W tej sytuacji nie dziwnym się, że sam premier raczył zabrać głos. Ale czy można mu wierzyć? Sprawa Seretse Khamy jest przecież typowym przykładem „polityki brytyjskiego ministerstwa kolonii, czyli obszarów, nad którymi Wielka Brytania jeszcze sprawuje swą „opiekę“ przeklinaną przez miliony cierpiących ludzi.

## Sianokosy rozpoczęte

WARSZAWA (PAP). Na konferencji prasowej w dniu 27 bm. minister Rolnictwa i R. R. — Jan Dąb-Kocot poinformował przedstawicieli prasy, że — dzięki sprzyjającej pogodzie, umożliwiającej przyspieszenie wegetacji traw — tegoroczne sianokosy rozpoczęte już w Państwowych Gospodarstwach Rolnych i w niektórych spółdzielniach produkcyjnych.

— Wczesne rozpoczęcie sianokosów przez PGR — stwierdził minister — powinno stać się przykładem dla indywidualnych gospodarstw chłopskich, aby i one przystąpiły do tej akcji możliwie jak najprędzej.

## Wielki gmach Min. Rolnictwa stanie w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — 27 bm. od była się w Warszawie uroczystość położenia kamienia węgielnego pod fundamenty nowego gmachu — Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Nowy, olbrzymi budynek ministerstwa, zajmować będzie przestrzeń 22 tysiące metrów kwadratowych. Kubatura budynku wyniesie 178 tys. m sześć. Stanie on w czworokątnej ulic: Kruczej, Wspólnej, Nowogrodzkiej i Marszałkowskiej.

W nowym gmachu ministerstwa mieścić się będą wszystkie departamenty, centralny zarząd PGR, instytut naukowy rolnictwa oraz przedsiębiorstwa rolne.

## »Jedwabna« jedynka wzywa bratnie zakłady

W Tomaszowie Maz. odbyło się przed paru dniami masowe zebranie „Jedynki“. Na porządku dziennym był jeden punkt: sprawa podjęcia wezwania Hajduckich Zakładów Hutniczych do współzawodnictwa o przyspieszenie obiegu środków obrotowych oraz upłynnienia środków materialowych i finansowych. Zdając sprawozdanie z przebiegu akcji upłynnienia remanentów zbrodniczych, która dała nowych 802 mil. zł gospodarcze narodowej, dyrektor zaapelował do załogi, która wielokrotnie do wiodła ofiarności i zrozumienia swych zadań, by podjęła i zrealizowała w swym zakresie wezwania Hajduckich Zakładów Hutniczych.

Po przemówieniach nastąpiły dobrowolne zobowiązania poszczególnych wydziałów, które składali pracownicy i kierownicy w imieniu swych towarzyszy pracy. Po czym odczytano i przyjęto z niebywałym entuzjazmem rezolucję w której załoga PFSJ nr 1 zobowiązuje się m. in.:

Uplynnić nagromadzone zbędne i

nadmierne zapasy surowców i materiałów pomocniczych przez ich przetrzymanie przy przedsiębiorstwie produkcyjnym i przez sieć handlową na sumę 207.000.000 zł.

Zmniejszyć normatywy środków obrotowych fabryki o zł 588.000.000.

Uporządkować na przestrzeni najbliższych trzech miesięcy gospodarkę ziomem żelaznym i odpadkami użytkowym, z jednoczesnym przekroczeniem do końca br. wysyłek złomu do hut o 350 proc. w porównaniu z rokiem ub.

Usprawnić cykl fakturowania i przekazywania list inkasowych w taki sposób, aby przebieg dokumentów do NBP trwał najwyżej 48 godzin.

Załoga PFSJ nr 1 wezwała wszystkie przedsiębiorstwa nadzorowane przez Zjedn. Przem. Włókien Sztucznych, a przede wszystkim bratnią Państw. Fabrykę Sztucznego Jedwabiu nr 2 w Chodakowie do współzawodnictwa w dziale mobilizacji rezerw finansowych i materialowych dla potrzeb gospodarki narodowej.

## Co stoi na przeszkodzie, by osiągnąć więcej...

Faktem realnym, konkretnym jest blisko ćwierć miliona mężczyzn i kobiet, którzy nabyli umiejętność czytania i pisanie w czasie ukoniecznionej niedawno kampanii jesienno-zimowej walki z analfabetyzmem. Faktem jest, iż coraz więcej ludzi w Polsce sprawę likwidacji analfabetyzmu uczyniła swoją osobistą sprawą, że osobiście czują się odpowiedzialni za jej powodzenie. Tak jak owa dziewczyna z powiatu sieradzkiego, członkini ZMP, która wyręczała w gospodarstwie i pracy koło domu obcą sobie kobietę, aby ta mogła iść na kurs.

Faktem jest, że w powiecie inowrocławskim pozostało jedynie 32 osoby, nie umiejące jeszcze czytać i pisać, które w tej chwili nauczane są indywidualnie.

Zdarzyło się w gminie Łądek, iż pewna gromada wiejska zaprotestowała przeciwko małżeństwu dziewczyny wiejskiej z analfabeta. Zdobyćcie umiejętności czytania i pisanie gromada postawiła jako warunek przyjęcia do swego grona nowego członka.

Te i inne podobne fakty, od których jasniej robi się w Polsce, dają

pewność, iż wielkie dzieło likwidacji analfabetyzmu, podjęte przez Rząd Ludowy i partię w oparciu o całe aktywne społeczeństwo — będzie wykonane. Jakkolwiek jednak osiągnięte dotychczas wyniki są bardzo poważne, nie mogą one przesłaniać faktu, iż plany nie wszędzie zostały wykonane w stopniu zadowalającym.

W Warszawie odbyło się posiedzenie Głównej Komisji Społecznej do walki z analfabetyzmem, połączone z konferencją przedstawicieli terenowych władz szkolnych, organów państwowych walki z analfabetyzmem oraz organizacji społecznych.

Dwadzieścia cztery organizacje społeczne współdziałają z pełnomocnikiem rządu w akcji zwalczania analfabetyzmu. Udział czterech największych organizacji masowych jak: Związki Zawodowe, Samopomoc Chłopska, Liga Kobiet i Zw. Młodz. Polskiej — jest już bardzo poważny i nieustannie wzrasta. Jednak krytyka działalności tych organizacji w zakresie walki z analfabetyzmem, przeprowadzona na wspomnianej konferencji, ujawniła liczne braki i zaniedbania.

Na terenie bardzo wielu zakładów pracy Rady Zakładowe nie zrozumiały jeszcze, iż słuszne nastawienie przede wszystkim na produkcję, nie może przesłaniać doniosłości walki z analfabetyzmem. Likwidacja bowiem analfabetyzmu to także zwiększenie produkcji, to ważna pomoc w realizacji Planu 6-letniego. Przytaczano wypadek z terenu łódzkiego, gdzie w pewnym zakładzie na wielu uczestników kursów nauczania początkowego tylko 138 zdało egzamin pomyślnie. Większa opieka nad kursami ze strony Rad Zakładowych, pilnowanie frekwencji i okazywanie pomocy uczestnikom kursu niewątpliwie nie dopuściłyby do takich wyników, przy których koszt nauczania jednego analfabety wzrasta do wielkich rozmiarów.

W wielu wypadkach dyrekcje zakładów pracy w niedopuszczalny sposób lekceważą sprawę walki z analfabetyzmem, utrudniając pracę ofiarnych ludzi. Bardzo wiele zależy od pracy gminnych instruktorów pedagogicznych, którzy na terenie wiejskim mogą bądź przyczynić się do pełnego sukcesu akcji, jak np. w powiecie inowrocławskim, bądź zanie-

bać ją całkowicie, jak to do niedawna miało miejsce na terenie powiatu wrocławskiego, szczególnie w gminie Smółkowie.

Niemniejszą odpowiedzialność spotyka na terenowych Radach Narodowych, które obecnie przejmują całkowicie administrację publiczną.

Trwająca obecnie kampania wiosenno-letnia dotychczas nie dała rezultatów w pełni zadowalających. Zarówno ilość zorganizowanych kursów jak i zwerbowanych na nie uczestników jest stanowczo zbyt mała. Już tylko kilka miesięcy dzieli nas od decydującej rozgrywki, jaką będzie kampania jesienno-zimowa, obejmująca według planu ponad pół miliona analfabetów na przeszło 30 tys. kursów. Te wielką bitwę z ciemnotą i zacofaniem musimy bezwzględnie wygrać i wygramy ją, gdy jeszcze większe zastępy aktywistów społecznych na terenie organizacji masowych, gdy wszyscy ludzie odpowiedzialni za działalność tych organizacji w zakresie walki z analfabetyzmem, jak również za sprawne funkcjonowanie aparatu szkolnego głęboko i szczerze przejmą się swoim wielkim zadaniem.

Stanisław Grzelecki



Pokój, poparty wolą milionów ludzi musi zwyciężyć.

# Co mówią druhowie o nowym prawie harcerskim

Nowe prawo i przyrzeczenie harcerskie wchodzi w życie 1 czerwca — w Międzynarodowy Dzień Dziecka. W Łodzi posiadaczy obecnie przeszło 20 tys. członków ZHP, zgrupowanych w drużynach przyszkolonych. Jak przyjęli druhowie i drużyny nowe prawo i jak się do niego ustosunkowali — oto pytania, na które chcielibyśmy usłyszeć odpowiedź z ust samych zainteresowanych.

Komenda Łódzkiej Chorągwi ZHP znajduje się w pięknej willi przy ul. Skorupki, otoczonej wspaniałą zielenią i kwiatami. W willi panuje ruch. Nie dziwnego przygotowania do Dnia Dziecka i ważnych zmian w życiu organizacji przysposobyły prace wszystkim aktywistom harcerstwa.

Komendant ZHP Andrzej Albrecht odpowiada na nasze pytania jasno i zwięźle.

— Przyjęcie nowego prawa, odznaki organizacyjnej i złożenie przyrzeczenia jest dla harcerstwa bardzo głębokim przeżyciem. Nowe prawo, przyrzeczenie i odznaka są rzeczywistym odzwierciedleniem pracy drużyn harcerskich i symbolizują treść naszych programów wychowawczych. Kończymy w ten sposób proces przebudowy harcerstwa przechodząc do pełnej realizacji zadań związanych z budową masowej organizacji dziecięcej, wychowującej młodzież szkół podstawowych w duchu ideologii klasy robotniczej. Nowa odznaka organizacyjna podobna jest w zasadniczych motywach do odznaki ZMP, której symbolika jest również prosta i zrozumiała jak słowa prawa i przyrzeczenia — chcemy budować Polskę Socjalistyczną.

A co mówią inni harcerze?

## Z rynku łódzkiego

### W każdym sklepie ziemniaki

Przeprowadzone ostatnio kontrole wykazały, że nie we wszystkich sklepach PSS można nabyć ziemniaki. W związku z tym kierownictwo „Powszechnej” wystosowało okólnik do swych placówek detalicznych, komunikując, że w magazynach znajdują się dostateczne ilości ziemniaków i że nie może ich zabraknąć w żadnym sklepie.

Ziemniaki powinny być zamawiane przez kierowników sklepów przynajmniej na trzy dni przed ukończeniem sprzedaży posiadanej zapasu.

### Nowe placówki PSS

W dniu wczorajszym „Powszechna” otworzyła dwie placówki w robotniczych dzielnicach Łodzi.

Przy ul. Korzeniowskiego 36 otworzył swe podwoje sklep spożywczy, który otwarty jest od 8 do 13 z przerwą obiadową od 13 do 15, zaś przy ul. Grabowskiego 62 na Retkini otwarto sklep galanterijno-dzielnicki, otwarty od 9 do 19 z przerwą obiadową od 13 do 15.

Druha Teresa Just z drużyny 42 tak określa swój stosunek do nowego prawa: „Przyrzeczenie podoba mi się, gdyż mobilizuje nas do pracy dla Polski, do walki o lepsze jutro, do walki o pokój.

— Nowe prawo odpowiada mi — mówi harcerz Słowiński również z drużyny 42, gdyż praca, jaką nam narzuca jest ściśle powiązana z pracą szkolną.

Najlepszym dowodem, że tak jak Teresa Just i Słowiński myślą i inni druhowie i drużyny 42 jest ich list do Komendy, w którym

piszą: „Witamy z radością nowe prawo i przyrzeczenie, ponieważ wychowuje nas na dobrych obywateli”. A drużyna żeńska i meska przy IX 11-latec tak napisała: „Nowe przyrzeczenia harcerskie wyrażają całkowicie nasze cele, do których dążymy”. Przyrzekamy, że będziemy starać się je wypełnić”.

Wychodzimy z malowniczej willi z przekonaniem, że harcerstwo dojrzało do nowych przemian, że zaczynają się w dniu 1 czerwca nowy etap w pracy ZHP przyniesie owocne rezultaty. (Kas)

## Traktorzyści województwa łódzkiego we współzawodnictwie pracy

W czasie tegorocznej wiosennej kampanii siewnej wszyscy traktorzyści spółdzielczych ośrodków maszynowych województwa łódzkiego uczestniczyli we współzawodnictwie pracy. Wyniki, osiągnięte w tym okresie przez traktorzystów, są o 20% lepsze, niż w roku ubiegłym.

Przodujące miejsce we współzawodnictwie uzyskał Józef Pięta, traktorzysta SOM w Sędziejowicach pow. łaskiego, który ciągnikiem „Zetor” wykonał 140 ha orki średniej, co sta

nowi 230% normy. Wyróżnili się również traktorzyści Zdzisław Plisikiewicz z SOM w Topoli, Tomasz Zetelski z SOM w Paręczowie pow. łęczyckiego, oraz Benedykt Burzyński z Mniszowic pow. łaskiego. Wszyscy oni przekroczyli normy w granicach od 125 do 140%.

Spśród spółdzielczych ośrodków maszynowych woj. łódzkiego wyróżnił się szczególnie SOM w Buczku pow. łaskiego. Pracownicy tej placówki dokonali w drobnych gospodarstwach chłopskich wysiewu pszenicy na obszarze o łącznej powierzchni 422 ha, wykonując plan w 140%.

## Kursy wakacyjne dla nauczycieli szkół zawodowych

W Średniej Szkole Zawodowej w Pabianicach, w lipcu r. b. zorganizowane zostaną specjalne kursy dla nauczycieli szkół zawodowych z całej Polski. Przewiduje się dwa kursy: I kurs (dla 50 osób) obejmować będzie: księgowość warsztatową dla warsztatowców szkoleniowych. Kierownikiem tego kursu będzie dyr. Henryk Kiełczewski.

II kurs, również dla 50 osób, obejmować będzie wykłady o technologii metali. Kierownikiem kursu będzie inż. Michał Godlewski. Poza wykładami przewiduje się pięć wycieczek naukowo-krajoznawczych w okolice Pabianic i Łodzi, zwiedzanie zakładów przemysłowych itp.

Uczestnicy kursów mają mieszkanie i wyżywienie zapewnione. Nadmienić należy, że będzie to pierwszy w Polsce kurs tego typu. M. J.

## Morderca skazany na karę śmierci

Przed Sądem Apelacyjnym w Łodzi stanął Stanisław Kapłaniak, oskarżony o zamordowanie Stan. Pietraszki.

Dn. 15. 4. br. Kapłaniak poznał Pietraszkę przypadkowo w restauracji. Ponieważ przepił całą tygodniówkę, a zobaczył u pijanego Pietraszki pieniądze, wyprowadził go na ulicę i uderzył kilkakrotnie pięścią w głowę. Gdy ofiara padła na ziemię, bestialski morderca udusił ją. Kapłaniak znalazłszy w kieszeni zabitego 1800 złotych — zabrał je.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Kapłaniaka na karę śmierci. (W)

## Pierwsza w Polsce kobieta — leśniczy

Pierwszą kobietą w Polsce, która mianowano leśniczym, jest Stanisława Grzybowska. Rejon Lasów Państwowych w Krakowie powierzył jej stanowisko leśniczki w Długiej, pow. Olkusz.

St. Grzybowska, która jest córką malarzkiego chłopca i robotnika leśnego z Płazowa, w pow. rzeszowskim — opowiada o sobie: „Od najmłodszych lat pracowałam przy różnych robotach leśnych, a po wojnie zatrudniona byłam w lasach olsztyńskich w leśnictwie Gorbarnia. Kocham las i pracę w lesie. To właśnie zdecydowało o moim zawodzie”.

## Nasi korespondenci piszą:

### Harcerze przed swym świętem

Zaledwie kilka dni nas dzieli od Międzynarodowego Dnia Dziecka, a więc spojrzmy jak dzieci przygotowują się do swego święta.

Dzień 4 czerwca to dla harcerzy wielki dzień w ich życiu, bowiem w tym dniu złożą przyrzeczenie, otrzymają nowe odznaki i zaczną pracować według nowego prawa. Nic też dziwnego, że obecnie we wszystkich drużynach praca wrę, odbywają się nadzwyczajne zbiórki, na których harcerze omawiają treść nowego prawa i przygotowują się do złożenia przyrzeczenia.

Odwiedzamy drużynę 85, gdzie właśnie odbywa się taka nadzwyczajna zbiórka. W obszernej izbie harcerskiej zebrano ponad 60 harcerzy i harcerzy. Druh Polcer przybyły z hufta, zapoznaje drużynę z treścią nowego prawa i objaśnia co da harcerstwu wprowadzenie tego prawa w życie. Następuje dyskusja. Harcerki i harcerze wypowiadali się na temat nowego prawa i nowej odznaki. Z wypowiedzi wynika, że drużyna doskonale rozumie sens i treść nowej pracy harcerstwa według nowego prawa. Drużyna z niecierpliwością oczekuje dnia, w którym złożą przyrzeczenie.

J. Kraskowski  
Korespondent „Dz. Ł.”

### Kopernik w zapomnieniu

Przy ul. Wieńkowskiego nr 41 mieści się Państwowe Gimnazjum i Liceum im. M. Kopernika. We fronton gmachu wmurowano swego czasu tablicę, prawdopodobnie z napisem nazwy szkoły. Pisze „prawdopodobnie” gdyż dziś tablica ta jest tak zniszczona, że odczytanie napisu na niej jest zupełnie niemożliwe.

Dziwnie wydaje się, że po pięciu latach nikt nie zainteresował się tablicą, choć co dzień przechodzą koło niej setki młodzieży, a także dorosłych. Czy o odnowieniu tablicy nie powinna pomyśleć w pierwszym rzędzie młodzież z Gimm. i Lic. im. Kopernika, zorganizowana w ZMP?

J. M.  
Koresp. „Dz. Ł.”

### Cel sygnału

W odpowiedzi na notatkę Koresp. „Dz. Ł.” J. L. zamieszczoną w nr 141 Dz. Ł. z dnia 23. 5. br. wyjaśniam, że Dyrekcja PZPB im. F. Dzierżyńskiego nie ma potrzeby wyprowadzać z „rzekomego” błędu „rzekomo”

### Instytucje wyjaśniają

W związku z notatką: „O pętlicę tramwajową”, umieszczoną dn. 12 bm. w nrze 130 „Dziennika Łódzkiego” Prezydium Rady Narodowej wyjaśnia, że brak pętlic na przystankach końcowych, poważnie utrudniający obieg tramwajów, a nawet powodujący wypadki, jest pozostałością z okresu złego planowania linii. Te niedomaganie usuwa się stopniowo; pętlica przy ul. Tamki będzie wykonana w r. 1951. Co zaś do przedłużenia linii 6, to jest ono niemożliwe, ponieważ w kierunku Stoków biegnie tor pojedynczy.

# DZIEJE JEDNEGO ŻYCIA

Przeładowanie JOANNY WILIŃSKIEJ (56)

Przez okna widać było nadjeżdżające powozy, hol rozbrzmiewał głosami przybyłych. Do pokoju Janki wchodziły ciągle kobiety w czerni, z których wiele w ogóle nie znała. Markiza de Coutelier i hrabina de Briseville ucałowały ją.

Nagle zauważyła około siebie ciotkę Lizkę i uściśkała ją tak czule, że stara panna omal nie zemdląła ze wzruszenia.

Wszedł Julian w wielkiej żalobie — elegancki, zafrasowany, zadowolony z napływu gości. Radził się żony w jakiejś sprawie, po czym dorzucił szepciem:

— Cała arystokracja przybyła. To będzie bardzo dobrze wyglądało.

I wyszedł, kłaniając się poważnie paniom.

Ciotka Lizka i hrabina Gilberta pozostały przy Jance podczas całego pogrzebu; hrabina całowała ją raz po raz, powtarzając:

— Moje biedne kochanie, moje biedne kochanie!

Gdy hrabia Fourville przybył po żonę, był tak zaplakany, jakby stracił własną matkę.

## ROZDZIAŁ X

Nadeszły smutne, ponure dni, dni najeżone cierpieniem, odżywającym przy każdym natknięciu się

na przedmiot, którym niegdyś posługiwała się zmarła. Dom po zniknięciu jednego członka rodziny, wydawał się wszystkim dziwnie pusty i ponury. Co chwila serce ścisnęło się boleśnie pod wpływem jakiegoś wspomnienia. Oto jej fotel, jej parasolka, którą zostawiła w przedpokoju, jej szklanka, której służąca nie schowała do kredensu. We wszystkich pokojach znajdowało się jej rzeczy: nożyczki, rękawiczkę, książkę o stronicach zniszczonych przez jej ociężałe palce — tysiące drobniactw, nabierających bolesnego znaczenia, gdyż przypominały tysiące faktów.

Głos jej prześladował Janke. Wydawało jej się, że go słyszy. Miała ochotę uciekać — wszystko jedno gdzie, umknąć przed atmosferą tego domu; ale trzeba było zostać i cierpieć wraz z resztą domowników.

Ponadto Janka przygnębiona była swym odkryciem. Myśl ta ciążyła jej ogromnie; zranione serce nie mogło się zagoić. Jej dotychczasową samotność spotęgował jeszcze ten sekret: reszta zaufania do ludzi znikła wraz z ostatkiem wiary.

Po pewnym czasie ojciec wyjechał, odczuwając potrzebę ruchu, zmiany atmosfery, otrząśnięcia się z rozpacz, w której pogrążył się coraz bardziej.

W wielkim domu, który widział już tyle zgonów swych właścicieli, zapanował spokojny i regularny tryb życia.

Nagle zachorował Pawelek.

Janka straciła zupełnie głowę i przez dwanaście dni nie spała i prawie nie jadła.

Dziecko wyzdrowiało, ale pozostała w niej obawa, wywołana przez myśl, że mogłoby umrzeć. Co by wtedy zrobiła? Co by się z nią stało?

I powoli zrodziło się w niej pragnienie drugiego dziecka. Wróciły dawne marzenia... widziała przy

sobie chłopca i dziewczynkę; wkrótce stało się to obsesją.

Od czasu historii z Rozalią żyła z Julianem w separacji. Wszelkie zbliżenie wydawało się w ich sytuacji niemożliwe. Julian kochał inną — i Janka o tym wiedziała; toteż sama myśl o jego pieczołowach wywoływała w niej dreszcz obrzydzenia.

Ale tak pragnęła zostać matką, że zdecydowała się nawet na to. Nie wiedziała jednak, jak nawiązać przerwaną stosunki. Umarłaby raczej ze wstydu niż pozwoliłaby mężowi odgadnąć swe intencje; a on nie myślał już o niej zupełnie.

Może by z tego w końcu zrezygnowała, ale co noc śniła jej się mała córka. Widziała ją bawiącą się z Pawelkiem pod jaworem i czasami czuła pokusę, aby wstać i pójść po prostu do pokoju męża. Dwa razy podeszła do drzwi, ale wróciła szybko, czerwona ze wstydu.

Baron wyjechał, matka umarła i Janka nie miała już nikogo, kogo mogłaby się poradzić, komu mogłaby zwierzyć swe najskrytsze myśli.

Wreszcie postanowiła pójść do proboszcza Picot i pod tajemnicą spowiedzi powiedzieć mu o swych trudnych zamierzeniach.

Przyszła, gdy czytał właśnie brewiarz w sadiu.

Gawędzili przez chwilę o tym i o owym — i wreszcie wyjąkała, czerwieniąc się po białka oczu;

— Chciałabym się wypowiadać, księżo proboszczu.

Spojrzał zdziwiony i zdjął okulary, aby lepiej się jej przyjrzeć, po czym roześmiał się.

— Nie musi mieć pani wielkich grzechów na sumieniu!

(C. d. n.)

# 25 tysięcy łódzkich robotników bierze udział w Świącie Ludowym

Jednym z głównych haseł dziesiątego Święta Ludowego, święta pracujących mas chłopskich, jest sojusz chłopów i robotników. Nigdy jeszcze udział robotników w święcie chłopskim nie był tak wielki, jak w roku bieżącym. Do Święta Ludowego przygotowali się zarówno mieszkańcy wsi, jak i ich bracia z miast. Wszystkie wielkie zakłady przemysłowe wysłały swoich delegatów na uroczystości Święta Ludowego, którzy przekażą chłopom serdeczne, braterskie pozdrowienia i zapewnienia o nierozwielnieniu sojuszu robotniczo-chłopskiego. Blisko 19 tys. osób z Łodzi i województwa weźmie udział w delegacjach robotniczych. Ponad

to 6 tys. osób wyjedzie w ramach akcji łączności miasta z wsią. W akademiach, wieczornicach i zabawach weźmie udział 79 zespołów artystycznych. Również sportowcy, członkowie 42 klubów miejskich, wyjeżdżają na wies, by zapoznać się z kolegami z LZS, dopomóc im w ewentualnych trudnościach i rozegrać spotkania. Z Łodzi wyjeżdża m. in. KS „Wióknarz”, „Kolejarz”, „Budowlani” i inni. W imprezach sportowych na terenie poszczególnych punktów obchodu Święta Ludowego weźmie udział, oprócz robotników, 2758 sportowców wiejskich, reprezentujących 164 Ludowe Zespoły Sportowe.

Już wczoraj w południe, wszystkie miejscowości, w których odbywają się obchody Święta Ludowego, przybrały oświeczone wystrój. Gmachy państwowe, samorządowe, siedziby Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Samopomocy Chłopskiej, szkoły, udekorowano flagami czerwonymi, o barwach narodowych i zielonymi proporcjami ludowców. Godła państwowe, portrety przywódców ruchu robotniczego i ludowego, emblematy, transparenty z hasłami Święta Ludowego — ozdobiły domy, ulice i place. Dziś, od wczesnych godzin rannych auta ciężarowe i furmanki przywożą chłopów i robotników do 33 punktów obchodów Święta Ludowego, gdzie odbędą się wiece i demonstracje. Na placach zorganizowano punkty sprzedaży książek, zaopatrzone w pierwszy rzędzie w literaturę i prasę ludową. Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej zorganizowały ruchome bufety.

Po południu odbędzie się występy zespołów artystycznych, imprezy sportowe oraz zabawy ludowe pod gołym niebem. Wieczorem będą wyświetlane filmy o tematyce wiejskiej, 9 kin objazdowych będzie objeżdżało wioski. Dla uczczenia Święta Ludowego, 1500 gromad z terenu woj. łódzkiego zadeklarowało wykonanie czynów chłopskich. Obecnie masowo napływają meldunki o wykonaniu zobowiązań. Do dnia dzisiejszego 900 gmin zawiadomiło o wykonaniu czynu. Jak wykazują pobieżne obliczenia, roboty wykonane w ramach tych czynów stanowią wartość 40 milionów złotych. Dziś na terenie całej Polski odbywa się zbiórka uliczna na budowę Domu Chłopa w Warszawie. (i)

## Talenty pisarskie chłopów ujawnił konkurs »Opis mojej wsi«

Powołany przez Instytut Prasy S. W. O. „Czytelnik” Komitet oceny prac nadesłanych na konkurs p. n. „Opis mojej wsi” zakończył swe prace. Znaczna ilość nadesłanych materiałów, ich bogactwo i konieczność gruntownego ich badania spowodowały, że Komitet nie mógł założyć swej pracy w przewidzianym terminie. Na konkurs nadesłano ogółem 1784 prace, przy czym większość liczyła po kilkadziesiąt a niektóre do 300 stron maszynopisu. Konkurs objął istotnie szerokie warstwy ludności wsi, pisali starzy i młodzi, matorolni, średniorolni, i bezrolni, inteligencja wiejska, pracownicy spółdzielni, poczciwi, rzemieślnicy itd. Również pod względem zasięgu terytorialnego konkurs dał bogate wyniki, obejmując zarówno dzielnicę kraju na ziemiach dawnych jak i wsie na Ziemiach Zachodnich.

Szeroki zakres konkursu i wysoka wartość wielu nadesłanych prac spowodowały, iż Komitet oceny wybrał do Instytutu Prasy S. W. O. „Czytelnik” o zwiększeniu przewidzianej początkowo ilości 25 nagród na sumę 250.000 zł. Zgodnie z tym wnioskiem przyznano ogółem 52 nagrody na sumę 845.000 zł. W tym:

1 nagroda	zł 50.000.—
3 nagrody po	„ 40.000.—
3 nagrody po	„ 25.000.—
15 nagród po	„ 20.000.—
30 nagród po	„ 10.000.—

Wszyscy uczestnicy konkursu, którzy włożyli wiele trudu w opracowanie swych „opisów” zarówno wyróżnieni nagrodami, jak i niewyróżnieni dostarczyli wiele bogatego i bardzo cennego materiału dla poznania warunków życia wsi polskiej, za co Instytut Prasy S. W. O. „Czytelnik” wyraża im ze swej strony serdeczne podziękowanie.

Nagrody przyznano:  
I nagroda — Stefan Pawlata — wieś Lisiewice, pow. Łowicz, woj. łódzkie.

## Dzieci łódzkie na kolonie

W Łodzi w roku bieżącym wyjedzie na wczasy letnie 62.500 dzieci, czyli ok. 100 proc. więcej, niż w roku ubiegłym. Objęcie czasami tak wielkiej ilości dziatek wymaga wzmocnienia akcji popularyzacyjnej wczasów dziecięcych wśród rodziców oraz pełnej mobilizacji całego aktywu związkowego, zajmującego się sprawami społecznymi. Przeprowadzone kontrole wczasowisk dają gwarancję wysokiego poziomu organizacji kolonii letnich.

## Jeszcze jeden „młodzieżowy” pociąg

W tych dniach młodzież ZMP przejechała do wyłącznej obsługi jeden pociąg dalekobieżny na linii Siedlce—Warszawa i Siedlce—Terespol. Na stacji w Siedlcach, z której „młodzieżowy pociąg” ruszył w pierwszą podróż, zebrana młodzież i dorośli zgotowali brygadzie serdeczną owację. Członkowie brygady: maszynista Thel, pomocnik Woroszyło i konduktor Wojnowski oświadczyli, że nie zawiodą zaufania dyrekcji kolei. Pociągiem tym przyjechała do stolicy wycieczka młodzieży ZMP, junaków i harcerzy. Jest to już drugi pociąg obsługiwany wyłącznie przez ZMP-owców.

Nagrody po zł 40.000:  
Adam Rutkowski — wieś Godzisz gm. Sobolew, pow. Garwolin, woj. warsz.  
Jan Marcinek — Bieńkowice, p-ta Siepraw, pow. Mysłewice, woj. Kraków.  
Zenon Huszna — wieś Brzeziny, gm. Kraśniczyn, woj. lubelskie.

Nagrody po zł 25.000:  
Józef Szmyd — Widacz, pow. Krosno, woj. rzeszowski; Semczuk Bronisław — wieś Kumów Majoracki, woj. Rzeszów; Hetman Stanisław — kol. Krzywówierza, pow. Włodawa, woj. lubelskie.

Nagrody po 20.000 zł:  
Słowiński Kazimierz — wieś Rzabiec, pow. Włoszczowa, woj. kielecki; Netka Franciszek — Wasowo, pow. Nowy Tomisz, woj. Poznań; Feliks Sapiński — Olszyna Lubawska, woj. Wrocław; Blazowski Feliks — wieś Ludmiłowa, pow. Kraśnik, woj. Lublin; Bryczek Zygmunt — wieś Rzeczyca Książ, pow. Kraśnik, woj. Lublin; Mlynek Stanisław — Wadowice, gm. Godzisz, pow. Kalisz, woj. Poznań; Tomaszewska Anna — Zagajewiczki, pow. Inowrocław, p-ta Woloza, woj. pomorskie; Ponichtera Alfons — wieś Dąbrowa, p-ta Zabór, pow. Zielona Góra, woj. poznański; Majewski Witold — Brzozów, pow. Gubin, woj. poznański; Puskarewicz Jan — wieś Kłukowice, p-ta Czeremcha, woj. białostockie; Czesław Pacuń — Gromada Stanisław Dolny, pow. Wadowice, woj. Kraków; Głęb Jan — Zakrzówek, pow. Kradnik, woj. Lublin; Ryger Leon — wieś Targowiska, pow. Krosno, woj. rzeszowski; Sokoł Jan — Nowy Sącz, woj. Kraków; Skulski Seweryn — Karnkowo, powiat Lipno, woj. pomorskie.

Instytut Prasy S. W. O. „Czytelnik”

## Nowe uczelnie muzyczne w Łodzi

Z początkiem nowego roku szkolnego powstaje w Łodzi Państwowe Liceum Muzyczne, którego program nauczania obejmuje zakres średniej szkoły muzycznej i przedmioty ogólnokształcące w zakresie 8—11 klasy szkoły stopnia licealnego. Nauka w Państwowym Liceum Muzycznym trwa 5 lat.

Łódzkie Liceum Muzyczne będzie posiadać wydziały: instrumentalny, wokalny, instruktorski dla kierowników zespołów muzycznych oraz wydział rytmiki dla nauczycieli rytmiki w szkołach muzycznych. Zadaniem nowej uczelni będzie zasadniczo przygotowanie do studiów w wyższych szkołach muzycznych, nie wnieść jednak uprawnień będą również do dalszych studiów w każdej uczelni wyższej.

Przy Państw. Szkole Instruktorów Muzycznych w Łodzi zorganizowane zostanie z dniem 1 września rb. tryletnie Państwowe Liceum Instruktorów Muzycznych. Będzie to średnia szkoła muzyczna, połączona z liceum ogólnokształcącym o trzyletnim kursie nauczania. Pierwsze w Polsce liceum tego typu do starca będzie kadrę wysokokwalifikowanych instruktorów, którzy obe-

ję prace w świetlicowych zespołach muzycznych i organizacjach masowych.

## Audycje radiowe z okazji Dnia Dziecka

27.5. 16.50 — 17.00 Felieton Seweryn Szmaglewskiej pt. „Nasz Synek”. 31.5. 14.20 — 14.55 Koncert dla dzieci w wykonaniu chóru i orkiestry Rozgłośni Łódzkiej PR., pd Henryka Debicha. Solo na klarnecie wykona Jan Siwiński z tow. orkiestry. 31.5. 16.50 — 17.00 Felieton S. Szmaglewskiej. 1.6. 16.30 — 17.00 Drogocenne ziarno — słuchowisko dla dzieci w/g Nusatowa w opracowaniu E. Jędrkiewiczowej. 2.6. 16.50 — 17.00 Nasi koledzy z ZSRR — opowiadanie Heleny Dunin dla dzieci. 3.6. 16.30 — 16.50 Felieton sędziego Henryki Cybulskiej pt. „Dzieci zwrócone społeczeństwu”. 3.6. 16.30 — 16.50 Reportaż dźwiękowy z przedszkola PZPB Ruda Fabianicka. 4.6. 20.40 — 21.00 Koncert życzeń dla dzieci — przodownik nauki. 5.6. 16.25 — 16.45 Reportaż dźwiękowy z przebiegu uroczystości z dnia 4.VI.

# WŚRÓD SŁOŃCA I ZIELENI

(Korespondencja własna z Warszawy)

Warszawa, w maju  
W rozległym, szumiącym majową zielenią ogrodzie stoi 3-piętrowy, wielookienne gmach — „Nasz Dom” na Bielanach, dom, o którym Janusz Korczak napisał kiedyś książkę „Józki, Jaśki i Franki”.  
— Pan Zdzisław zaraz przyjdzie — mówi mi właściciel podrapanych nóg, krótkich spodnek i srodze sterczącej czupryny. Nie „pan dyrektor” ale „pan Zdzisław” — i od razu czujemy ciepłą atmosferę domu.  
Długim, zalany słońcem korytarzem, wyłożonym czerwonymi chodnikami przechodzą wciąż chłopcy i dziewczynki. Zaciekawiona miarowym stukaniem — zaglądam przez oszklone drzwi do jakiegoś wnętrza. Na podłodze leżą kajaki, chłopcy majstrują coś przy warsztatach.  
— To nasz warsztat stolarski i inżynierski — słyszę z sobą głos Zdzisława Sieradzkiego, dyrektora Domu.  
— Dom nasz liczy w tej chwili 155 dziewczynek i chłopców w wieku od lat 12 — 18. Uczęszczają oni do 39 różnych szkół — rozpoczyna opowieść o Domu jego dyrektor. — Są to sieroty i półsieroty, przeważnie dzieci repatriowane z zagranicy, no i takie, które kieruje do nas stałe Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.  
Słowa dyrektora przerywa ciche stukanie do drzwi.  
— Proszę!  
— Panie Zdzisławie, chciałbym pójść na mecz bokserski...  
— A jutro nie ma żadnych egzaminów? To jeden z naszych maturzystów — zwraca się do mnie p. Sieradzki.

— Usine — w przyszłym tygodniu.  
— A kiedy wrócisz?  
— O ósmej.  
— No to idź.  
— Dziękuję.  
Drzwi się zamykają.  
— W zeszłym roku po raz pierwszy wysłał z naszego Domu gromadka usamodzielnionej młodzieży. Dziesięcioro poszło do wyższych szkół, dwoje, mniej zdolnych — do pracy. W tym roku usamodzielnia się około 26 osób. Dziesięć właśnie zdaje maturę, jedna nasza wychowanka kończy Liceum Stomatologiczne, trzy — Liceum Odzieżowe, dwie — Liceum Pedagogiczne, jedna — Liceum dla drogiściów, jeden chłopiec — Liceum mechaniczno-lotnicze. No, a potem na ich miejsce przyjdą nowi, a z nimi nowe trudności pedagoga.  
Znowu pukanie.  
— Pani Zdzisławie, proszę pana do telefonu.  
Okrągła buzia i para jasnych warokczyków należą do 12-letniej Marysi Malec, która zostaje, by „bawić” gości.  
— Jak dawno jesteś tutaj?  
— Od 1946 roku.  
— A gdzie byłaś przedtem?  
— W „Domu Dziecka” w Zagorsku pod Moskwą.  
— Nie masz rodziców?  
— Mamusia nie żyje, a tatuś zginął pod Lenino.  
— I jesteś zupełnie sama?  
— Nie, tu w tym Domu są jeszcze moi dwaj bracia.  
— Czy podziękujecie jeszcze tragedię korczakowskie? — pytam dyrektora, który zdążył już wrócić.

Mimo wielkiego sentymentu, jaki żywimy dla Korczaka, zarzuciłmy jego system wychowawczy. Był zbyt idealistyczny, oderwany od życia. Cóż z tego, że dawał dzieciom jasne, słoneczne dzieciństwo, kiedy izolował je zupełnie od życia, a potem... a co potem? Taki nieprzygotowany do życia obywatel brał niemilosierne cieżki. My teraz nasze dziećci jak najciszej włączamy w życie. Naszą ideą przewodnią jest uspołecznienie. Nasze dzieci należą do ZHP i do ZMP, biorą żywy udział w życiu szkolnym, na niedzielnych prasówkach dowiadują się, co się w świecie dzieje. Wczoraj np. mieliśmy zebranie pod hasłem walki o pokój. Ho, ho, nasze dzieci dobrze wiedzą, o co toczy się walka i z kim — zapala się dyrektor.  
— A kto organizuje te prasówki i zebrania?  
— Jest samorząd i dzieci prawie wszystko robią same — od sprzątania i pomagania w kuchni aż do akcji społeczno-politycznej. Nasz kolektyw młodzieżowy ma swoją organizację wewnętrzną. Najwyższą komórką jest Rada Samorządowa, wybierana przez ogół dzieci. Poza tym są komisje: kulturalno-oświatowa, szkolna, sportowa, porządkowo-gospodarcza i społeczno-polityczna, która dba o społeczno-polityczną postawę wychowanka nie tylko na terenie Domu, ale i w szkole i w ogóle w życiu. Żywa działalność rozwija komisja kulturalno-oświatowa. Zajmuje się ona bogato zaopatrzoną Czytelnią, do której przychodzi czytelnicy nie tylko wychowankowie Domu, ale i dzieci z zewnątrz. Dla nich również przeznaczone są piątkowe ze-

## Z Filharmonii

### III Koncert Symfoniczny poświęcony utworom J. S. Bacha

NA program III Koncertu Symfonicznego, poświęconego utworom Jana Sebastiana Bacha, złożyły się: słynna aria z suity orkiestrowej D-dur nr 3, koncert skrzypcowy E-dur, koncert c-moll w układzie na dwa fortepiany i orkiestra z suita C-dur nr 1.  
Wykonawcami byli: orkiestra Filharmonii pod dyktando Włodzisława Ormickiego oraz soliści: Jan Ekier i Jan Hoffman — fortepian, Edward Statkiewicz — skrzypce.

Pierwsza część koncertu wypadła dość słabo. Aria z suity nr 3 należy do tych utworów, które, dzięki swym właściwościom melodyjnym uległy nadmiernej spopularyzacji i dziś mogą wywieść wrażenie tylko w nadzwyczajnym wykonaniu.

Popularyzacji takiej uniknął na szczęście piękny koncert skrzypcy wy E-dur, ale przyzwyczailiśmy się do słuchania go w lepszym wykonaniu. Solista-skrzypek ostatniego koncertu, Edward Statkiewicz, odegrał ten utwór z nadzwyczajną finecją, ale niezupełnie czysto. Nadmierne też rozwekła tempo w żywych, wesołych, pełnych temperamentu częściach pierwszej i trzeciej, cudowne zaś środkowe adagio wykonał bez polotu i niezbędnego uczuciowego wyrazu.

Koncerty skrzypcowe Bacha są pozornie łatwe, gdyż wydaje się, że nie nasuwają specjalnych problemów technicznych ręce lewej. Dużo natomiast wymagają od ręki prawej. Nie podobna porywać się na bachowskie skrzypcowe adagia, nie dysponując dużym, śpiewnym tonem, podobnie jak allegro wymaga gaję sprawności w każdym miejscu smyczka, płynnego legata, swobodnego, szerokiego, a przede wszystkim — nieskazitelnie czystego dé-taché.

„Odszkodowano” nas poniekąd wykonaniem drugiej części programu. Jan Ekier i Jan Hoffman, obaj świetni pianiści, wykonali bardzo gładko na dwóch fortepianach koncert c-moll, z nadmiernym jednak przyspieszeniem tempa w środkowym adagio, przez co interpretacja zatraciła tkwiącą w tym ustępie liryczną refleksyjność i upodobniła się do ruchu maszynowego, przypominającego fortepian elektryczny. Przy tym akompaniament orkiestry był za głośny.

Wykonanie suity orkiestrowej C-dur nr 1 nie budziło specjalnych zastrzeżeń; cechowała je solidna precyzność.

ST. WOJNA-GWIAZDZIŃSKI

## Wszyscy wsiadamy na rowery



Dokonano już inspekcji trasy wyścigu kolarskiego o nagrody przedchodnie „Dziennika Łódzkiego” i „ZS „Ogniw”. W dniu zawodów, a więc 8 czerwca wyznaczono zbiórki dla kolarzy na godz. 8 rano w sali przy ul. Piotrkowskiej 96. Punktualnie o godz. 10 nastąpi start honorowy sprzed gmachu Redakcji „Dziennika Łódzkiego”. Zawodnicy przedelfują ul. Piotrkowską przez Plac Wolności, udając się następnie ul. Piotrkowską na miejsce startu ostrego — na ul. Pabianicką przy Parku Wenecja.

Kolarze pojedą do Błaszek i z powrotem. Meta międzyci będzie na stadionie EKS „Wiókniaz”. Zawodnicy z ul. Pabianickiej skręca w ul. Wólczańska, a następnie przejeżdżają ulicami Kątną, Zeromskiego, Kopernika aż na stadion.

Tą samą trasą z ul. Pabianickiej pojedą kolarze wszystkich trzech biegów a więc „kartowicze” i „turyści”.

Dystans wyścigu głównego wynosić będzie 180 km, dla kartowiczków 53 km, dla turystów 28 km.

Złozoszenia przyjmowane są codziennie w sekretariacie Redakcji „Dziennika Łódzkiego” przy ul. Piotrkowskiej 96. Wpisowe wynosi 100 zł i dla turystów 50.

W Błaszach zawodników powita orkiestra. Mieszkańcy tej małej miejscowości dumni są z tego, że akurat właśnie półmetek tradycyjnego wyścigu znajdować się będzie u nich. Stan szosy na całej długości jest bardzo dobry. Zawodnicy nie będą więc mieli powodu do narzekania.

Na stadionie w dniu tym o godz. 11 rozpoczną się zawody dla dzieci.

## Śląsk - Łódź w boksie



Na 10 czerwca zakontraktowany został mecz bokserski ze Śląskiem. Na spotkanie to czekaliśmy od dawna. Reprezentacja Śląska przyjedzie do Łodzi w swoim najsilniejszym składzie. Spodziewać się należy przyjazdu takich zawodników jak: Nowars, Sznajder, Brzeziński, Bazarnek, Grzywoz i Drapała.

Skład reprezentacji Łodzi ma wyglądać następująco: Aniela (Kargier), Czarnecki, Zajęczkowski, Marinkowski, Debisz, Olejnik, Wieczorek i Jaskula.

Dojdzie między innymi do bardzo ciekawego pojedynku między Wieczorkiem a Nowarą o moralny tytuł

Zawody dla dzieci na rowerkach trójkołowych i dzieciennych, oraz na hulajnogach trwać będą aż do przyjazdu kolarzy.

Zainteresowanie wyścigiem jest duże i niewątpliwie na stadionie EKS „Wiókniaz” zbiorą się tłumy widzów, oklaskując nie tylko rasowych zawodników ale i nasz najmłodszy „narybek”.

tuł mistrza Polski w wadze półciężkiej.

Mecz rozegrany zostanie na stadionie przy Al. Unii o godz. 17.30.

**Czyś spełnił już funkcję kapitana PZPN? Termin nadsyłania składów reprezentacyjnej drużyny piłkarskiej Polski przeciw Węgom upływa z dnem 30 maja.**

Na wysokości 204 cm spada poprzeczka

## Rekord Thiam Papa Gallo

Na lekkoatletycznych zawodach lekcyjnych w Dakarze, znany skoczek francuski Thiam Papa Gallo ustanowił nowy rekord Francji, skacząc w wyż 203 cm. Jak przypominamy, w rekordzie Francji brał w zeszłym roku udział w Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie, w ramach tej imprezy, startując w silnej konkurencji zdobył on pierwsze miejsce i tytuł akademickiego mistrza Europy. W tej chwili jedynie Finn Kotkas, legitymuje się

Juniorzy łódzcy mają już bilety na mecz Polska - Węgry

## Łodzianie grają w Warszawie

Polski Związek Piłki Nożnej przed meczem Polska — Węgry postanowił zorganizować rewanżowe spotkanie juniorów Warszawa — Łódź. Juniorzy nasi, po rozegraniu zawodów, będą więc świadkami niezmiernie ciekawego meczu międzypaństwowego, na którym ujrzą nowoczesną grę w futbol, jaką na pewno zdemonstrują „zonglerzy” węgierscy.

Wrómy teraz do meczu łodzian. Porachunki z Warszawą datują się od ub. roku, gdy w meczu o mistrzostwo Polski juniorów jedenastka stolicy pokonała reprezentację Łodzi 3:1. Byliśmy świadkami tego spotkania, w swym sprawozdaniu podkreślaliśmy wówczas i teraz jeszcze raz to potwierdzamy, że wstawianie po skończonych zawodach mogli serdecznie uścisnąć dłoń sędziowską...

Do chwili obecnej nie nadarzyła się okazja do ponownego porównania sił między wymienionymi drużynami. Jedno jest pewne: obie kadry

reprezentacyjne dość pilnie trenowały i ponownie o zwycięstwie zdecydowanie prawdopodobnie tzw. „lut szczęścia”.

## Walczak podpisuje Apel Pokoju

PARYŻ. — Znany pięściarz francuski wagi średniej — Janek Walczak, Polak z pochodzenia, rozegrał 10-rundową walkę z mistrzem Francji tej kategorii — Stockiem.

W walce przyznano zwycięstwo Stockowi. Decyzja sędziów spotkała się jednak z dużym niezadowoleniem publiczności, która długo oklaskiwała, schodzącego z ringu, Walczaka.

Przed walką obaj pięściarze podpisali Apel Satokholmski, deklarując tym samym swą wolę walki o utrzymanie pokoju.

## Uwaga sędziowie lekkoatletyczni

Przewodniczący Wydziału Spraw Sędziowskich ŁOZLA komunikuje, że 31 bm. we środę o godz. 19 w lokalu ŁOZLA przy ul. Piotrkowskiej 67 odbędzie się odprawa wszystkich sędziów z terenu wielkiej Łodzi.

Obecność wszystkich sędziów — konieczna.

## Dziś wyścig kolarski o mistrzostwo Łodzi

Dziś na szosie pabianickiej rozegrany zostanie wyścig kolarski o mistrzostwo Łodzi. Dystans wynosić będzie 100 km.

Zawodnicy startować będą na czas w odstępach trzymiutowych.

Stawka jest wyrównana. Trudno przewidzieć kto ostatecznie uzyska najlepszy czas. Duże szanse posiada Gabrych, obok Sałgi, Pietraszewskiego, którzy również próżnować nie będą. Ciekawi jesteśmy, jak spisze się tym razem Jerzy Bek. Na zawodach w Warszawie wykazał się on

dobrą formą. Nie można również lekceważyć młodszych zawodników.

## Ster w rękach kobiety

W sali Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni odbyło się zebranie inauguracyjne Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej. Przewodniczącą Komitetu została Elżbieta Luniicka — dotychczasową inspektor kultury fizycznej w Gdyni. Na polu wychowania fizycznego i sportu ob. Luniicka pracuje już od kilkunastu lat.

## Pojedynek najsilniejszych drużyn głuchoniemych



W niedzielę, 28 maja o godz. 11 na stadionie „Zje dnoczoonych” przy ulicy Kilińskiego spotkają się dwie najsilniejsze drużyny piłkarskie głuchoniemych: Łódź i Głogów. Będzie to niewątpliwie jedno z najciekawszych spot

kań z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Polski głuchoniemych, śląsk, mimo rozegranych dwu spotkań, zajmuje w chwili obecnej II miejsce w tabeli. Leaderem — jest jedenastka Łódzka.

Również śląskarze — głuchoniemi wycieczają do Warszawy, gdzie w dniu 28 bm. będą startować w rozgrywkach o mistrzostwo Polski.

## F.S.G.T. gra w Łodzi

W dniu 29 maja w sali Ogniska o godzinie 18 odbędzie się ciekawe spotkanie w koszykówkę między drużyną z Francji FSGT a teamem złożonym z zawodników gdańskiej i łódzkiej „Spójni”.

**ROZPORZĄDZENIE** Prezydenta m. Łodzi o obowiązkach niszczących chwastów z dnia 22 maja 1950 r. Na podstawie rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 10.11. 1939 r. o teplem chwastów i szkodników roślin (Dz. U.R.P. nr 47, poz. 302) oraz na wniosek Staży Ochrony Roślin Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi zarządzam co następuje: § 1. Wprowadza się obowiązki niszczących chwastów według w uprawach roślin okopowych, w zalesiach, wzdłuż jarów, oraz na skarpach, miedzach, wzdłuż i pastwiskach. Chwasty, które poza innymi w pierwszym rzędzie ze względu na ich szkodliwość muszą być niszczone są następujące: osty, lopucha (rodziny polnej), ogólna (gorczyca polna), leśnicy (komosy) i perz. § 2. Niszcząc chwastów musi być dokonany w ciągu całego okresu wegetacyjnego a w szczególności w okresie od ich wzejścia do rozpoczęcia kwitnienia. § 3. Niszcząc chwastów winno być przeprowadzone na jednym z następujących sposobów: w początkowym okresie rozwoju gdy są małe i łatwo ulegają niszczeniu — sposobem mechanicznym — w zbiorach jarów lub cieżym przez bronowanie woszeniem lub bronią, — w okopowych przy pomocy opaczek i radeltek oraz przez piczenie i motyczenie ręczne. Niszcząc osty: w okresie gdy posiadają kilka liścików przez wyrwanie ręczne z korzeniami, dalsze się łatwo wykonać gdy ziemia jest wilgotna względnie przez posypywanie poszwaną kalcynem pylistym; bardzo wyrosłe rośliny osty niszczy się przez wykoszenie waskimi łożami na głębokość około 20 cm, kilkukrotne wykoszenie osty niszczy je zupełnie. Niszcząc niektórych chwastów dwuliściennych, oraz ogólnych (gorczyca polnej) i lopuchy (rodziny polnej) w okresie gdy posiadają cztery do pięciu liścików przeprowadza się poza bronowaniem przez posypywanie pylistym azotanem lub pylistym kaolinem bądź też mieszanką azotanową i kaolinu. Posypywanie tymi środkami należy przeprowadzić przy stałej pewnej pogodzie. Może być również użyty do niszczenia ogólnych i lopuchy 20—30 proc. roztwór wodny siarczanu żelaza, zwanego, którym dorysujecie się zaszewy opasowane przez te chwasty. Aby zmniejszyć parz stosuje się podorywkę roli szperzonej i następnie wybronowanie rośliny. Również przedmiotowa ośca głęboka z zastosowaniem przedpluża wpływa na wygubienie parz. § 4. Obowiązki niszczących chwastów wprowadza się na obszarze całego województwa. § 5. Niszcząc chwastów należy do obowiązków użytkowników gruntów ornych, pastwisk, łąk oraz miedzi, wałów i skarp oraz odlogów. § 6. Kontrola niszczących chwastów przeprowadzają organy administracji rolnej przy współdziałaniu czynników społeczno — politycznych oraz przedstawicieli instytucji kontraktacyjnych uprawy roślin. Kontrola powinna być przeprowadzona co najmniej dwukrotnie: w czasie od zakwitnięcia siewów do zakwitnięcia chwastów a następnie w okresie gdy porażone chwasty rozwijały nasiona, lecz przed ich dojrzewaniem. Kontrola dodatkowa niszczących chwastów na polach z roślinami okopowymi powinna być przeprowadzona przed wykopkami. W razie znalezienia na polach w czasie kontroli chwastów przede wszystkim wymienionych w § 1 wójt gminy zarządza odpłatnie ich niszczenie. Koszt niszczących chwastów pokrywa właściciel użytkownika gruntu. § 8. Winni niewykonania przepisów niniejszego rozporządzenia podlegają karze przewidzianej w art. 13 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19.11. 1937 roku o zwalczaniu chorób roślin oraz o teplem chwastów i szkodników roślin, ze zmianami wprowadzonymi ustawą z dnia 16.III. 1937 r. (Dz. U.R.P. nr 21, poz. 181) oraz ze zmianami wynikającymi z dekretu z dnia 26.4. 1948 r. o podwyższeniu grzywny, kar pieniężnych, kar pozadkowych i nieważek (Dz. U.R.P. nr 24, poz. 161). § 9. Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się władzom administracji ogólnej. § 10. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Miasta: w/z Edmund Bugajski, Wiceprezydent.

**PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY** ul. Obrońców Stalingradu 21. Telefon 150-30  
Codziennie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”  
Reżyseria i inscenizacja: Wacław Seltor, dekoracja i kostiumy Wacław Borowski, kierownictwo i ilustracja muzyczna Apolinary Pińdross.  
Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16. Po rozpoczęciu przedstawienia nikt nie będzie wpuszczony na salę.

**TEATR „OSA” — Traugotta 1, tel. 272-70**  
ZNIŻKI ważne! ZNIŻKI ważne!  
Kapitał komedia-larsa Wł. KRZEMINSKIEGO „ROMANS Z WODEWILU”  
z udziałem CAŁEGO ZESPÓŁU.  
Kasa czynna od godziny 10 rano przez cały dzień. Telefon 272-70.

**PAŃSTWOWY TEATR NOWY** ul. DASZYŃSKIEGO nr 34. Telefon 181-34  
Dziś o godz. 19.15 po raz 121 i zarazem przedostatni  
„Brygada szlifiera Karhana”  
Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16. Od środy, dnia 31 bm. wzniesienie sztuki: „Malarz Dubrawa”

**TEATR Komedii Muzycznej „LUTNIA”** ul. Piotrkowska nr 243, tel. 107-25  
Niedziela, 28 i codziennie o godz. 19.15  
„CÓRKA PANI ANGOT”  
Opera komedia w 3 aktach, Udział bierzcie  
cały zespół artystyczny. Chór, Balet - Orkiestra.  
Bilety do nabycia w kasie teatru od godziny 10 do 18 i od 17. W niedzielę i święta od godz. 11 przez cały dzień. Szczegóły w afiszach.

**PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN”** w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 192, Telefon 258-99  
otwiera scenę letnią w ogródku teatralnym znanym widowniskiem masek i lalek pt.  
**WESOŁA MASKARADA**  
w dniu 28 maja 1950 r. — w dni powszednie o godz. 17.15, w niedzielę i święta po 2 widowniska o 15 i 17.15. — Uwaga! W razie niepogody „Złota rybka” o godz. 17.15.

**Pracownicy poszukiwani:**  
Starszego księgowego, 2 księgowych, biegłego maszynistkę, inżyniera lub technika budowlanego, obeznanego z mechanicznym wyrobem elementów betonowych, strycharzy i robotników bez zawodu, zatrudnia natchmiast Miejskie Zakłady Przemysłu Mineralnego w Łodzi, ul. Piotrkowska 110. Zgłoszenia przyjmuje Oddział Personalny (pokój 4), Łódź, dnia 26 maja 1950 r. Miejskie Zakłady Przemysłu Mineralnego w Łodzi. (17/2)

2 Kontystów do księgowości finansowej, 2 kontystów do księgowości materiałowej przyjmą od zaraz Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 8 w Łodzi, ul. Kilińskiego nr 2. Podania wraz z życiorysem należy składać w Wydziale Personalnym. (k 1158)  
Szewcy na damskie i męskie obuwiu od zaraz poszukiwani. Zgłoszenia osobiste Referat Personalny Spółdzielnia K. Swierczewskiego, ul. Uniwersytecka 40, godz. 8—12. (k 1199)

## Ogłoszenia drobne

**LEKARZE**  
Dr KUDREWICZ — specjalista weneryczne, skórne 8—9, 3—5, Piotrkowska 106. (k 838)  
Dr WOJNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych, zaburzenia płciowe. Nowotki 7, front. 10—11, 15—17.  
Dr LENCZEWSKI — specjalista chorób kołebnych akuszerki — Piotrkowska 56 przyjmuje 8—9, 4—7.  
Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne płciowe (zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwartak — siódma. (k 821)  
Dr POZNAŃSKI choroby serca, płuc. Daszyńskiego 17, 6—7.  
Dr SKONIECZKA lekarz szpitala Kochanowska. — Choroby nerwowe, Piotrkowska 16, tel. 278-63.  
Dr ZAURMAN — specjalista: skórne, weneryczne. 8—10, 4—6. Narutowicza 2 (k 815)  
**GAB. DENTYSTYCZNE**  
GABINET techniczno-dentystyczny Pawlikowski. Specjalność: korony, mostki porcelanowe, Sienkiewicz 27. (k 178)  
**LEKARZ-DENTYSTA** Bronisława Szekłowska, zgłoszenie 5—7 Moniuszki 11  
**KUPNO I SPRZEDAŻ**  
PIORA WIECZNE kupujemy nawet połamane — Stalina 6. (k 6)  
**MASZYNY** elektryczne do lodów, konserwatory, puszkarki kamienne, lub termosy, w stanie dobrym, kupujemy natchmiast. Zgłoszenia O. M. B. Wydz. Handl. Gdańska 126, tel. 211-68 lub 211-56.  
**SPRZEDAM** samochód osobowy marki „Adler” w dobrym stanie. Tel. 164-39. (k 1197)  
**KUPIE** niedrogo rezerki mechaniczne, szerokości 4 c. — 4 1/8 podział 3 c. — 3 1/4 podział. Oferty Dziennik Łódzki „Rederki”.  
NSU 250 sprzedam, stan dobry. Wiadomości 18—20. Waplienna 1, Krawiecki.  
**SPRZEDAM** klub — skóra, kanapa, dwa fotele. Tel. 201-17.  
**SPRZEDAM** urządzenie mieszkanie — stolowy, sypany, pianino i inne meble. Łódź, ul. PKWN nr 6, m. 2, I p.  
**MASZYNY** gabinetowa Singer Simanco sprzedam Dąbrowska 41—11, do g. 12. (4232 d)  
**MOTOR** DKW 600 z przyrzeczką do sprzedania. Władomości ul. Kilińskiego 32, warsztat mechaniczny.  
**SPRZEDAM** meble, sypanie, stolowy. Telefon 217-77, w godz. 15—19.  
**KUPIE** motocykl w dobrym stanie z koszem. Tel. 139-73, godz. 8—17.  
**SPRZEDAM** samochód marki „Opel” typ super szyby sekurit. Stalowa 23 (Marsin), Jabłoński.  
**FORTEPIAN** sprzedam Ruda Pabianicka, ul. Błoczkowa 5, przystanek Marsin.  
**MEBLE** — sprzedaż — za mówienie — zamiany. Łódź, Piotrkowska 276, tel. 149-13. (k 185)  
**WIECZNE PIORA, NA PRAWA, KUPNO, SPRZEDAŻ**. Piotrkowska 103.  
**MOTOCYKL** czterokołowy 350—500 lub 600 nie na drodze kupię. Zgłoszenia Obrońców Stalingradu 69, Krukowski.  
**SAMOCHOÓD** osobowy Adler Dipl. 6-cylindr., napęd tylny, kareta 4-drzwiowa, stan dobry o-kazyjnie sprzedam. Warszawa, Śniadeckich 19.  
**SPRZEDAM** tapczan, szafę 4-drzwiową, wodniarkę, szamotową, wszystkie w dobrym stanie. Adres Al 1 Maja 21/22.  
**DKW** 500 z koszem do sprzedania. Zgierz, 17 Sty cznia 14, Dziennik Łódzki.  
**STREPTOMYCYNĘ** sprzedam. Nowotki 20, w sklepie, owocarnia. (4221 g) 15.

**NAUKA I WYCHOW.**  
KROJU nowoczesnego, modelowania, szycia ubrań damskich dziecięcych, bielizniarstwa, gospodarstwa wycieczka Kur sy IPR. Próchnika 25.  
**KURSY SAMOCHOÓDWO.** Motocyklowe, Kolszczki 68, rozpoczynają wykłady 5 czerwca.  
**MASZYNOPIANISIA**, stenografia biurowej, korespondencji, księgowości, Kursy Stowarzyszenia Sie nografów — Maszynistek. Zgłoszenia: Kilińskiego 60, Piotrkowska 88.  
**LOKALE**  
LOKAL 4-lizbowy, siła, woda miejska, odstąpię za zwrot kosztów remontu. Tel. 133-65.  
**Z BRAKU** oddzielonego pokoju zapytuje: które z małżeństw chciałoby mieć bibliotekę inżyniera samotnego, bardzo uczciwego, subtelnego, płacącego bardzo dobrze, zgłoszenia osobiste lub listownie. „Dziennik Łódzki”, Piotrkowska 96, pod „Słowo”. (k 1164)  
**POSZUKUJE** mieszkania, zwrócić koszt remontu. Oferty „Dziennik Łódzki” pod „Mechanik”.  
**ROZNE**  
ZGUBIONO legitymację szkoły podstawowej nr 5. Tyborska Ewa, Płocka 28.  
**PRACOWNIA** krawiecka przyjmuje poprawki Woj ciechowski Piotrkowska nr 59. Uwaga! poprzeczka oficyna. (k 698)  
**FOTOGRAFIE** narobkowa. Wykonanie 7 dni. Le mentowski. Warszawa Na wyŚwiat 20. Informacje listownie.  
**SKRADZIONO** kwit we głowy, legitymację Zw. Zaw., Dekret przeniesienia, nazwisko Frateczak Maria.  
**ZGUBIONO** książeczkę wojskową na nazwisko Jutrzenka Jan, pow. Łask, p. Bauz. (28/1151)  
**ZGUBIONO** książeczkę ubezpieczalni Społecznej, Ciesielski Franciszek, Mielczarskiego 5.  
**ZGUBIONO** kartę reje stracji wojskowej wyd. Gmina Brojce, nazwisko Dobieniewicz Stanisław, ur. 20 7. 1931 r.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komenda Miejska M. O. 252-00 Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44, 134-15

Dyżury aptek

Dnia 28 maja: Czarnek (Piotrkowska 193), Pastorowa (Lagiewnicka 120), Pawłowski (Piotrkowska 307), Rychter (Narutowicza 42), Rembieliński (Gdańska 80), Szymański (Armii Czerwonej 8), Salindembuch (Srebrzyńska nr 67), Stećka (Piotrkowska 25).

Dnia 29 maja: Chądzińska (Piotrkowska nr 165), Głuchowski (Narutowicza 6), Kowalski (ul. Rzgowska 147), Malczewski (Wiedkowskiego 21), Sanicka (Karolewska nr 48), Stokłowski (Limanowskiego 80), Bartoszek (Nepiorkowskiego 41).

Teatry

PAŃSTW. TEATR im. ST. JARACZA o godz. 19.15 „DOM OTWARTY” — M. Bałuckiego. Na 29.5. bilety sprzedane. PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY — o godz. 19.15 „Wielki szmolek do małych interesów” — A. Fredry.

PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO” — nieczynny. PAŃSTW. TEATR LALEK „ARLEKIN” o godz. 15 i 17.15 na scenie letniej — „Wesoła maskarada”. W razie niepogody godz. 17 — „Złota rybka”.

Muzea Miejskie

Muzeum Etnograficzne, Plac Wolności 14, (telefon 155-16). Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13). Muzeum Sztuki — ul. Wiedkowskiego 38 (telefon 182-75). Wystawa Malarstwa Rosyjskiego.

Kino

ADRIA (Stalina 1) — Kino nieczynne z powodu remontu. BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Zwycięski powrót” — godz. 16, 18, 20, 21; — dozow. od lat 14. Poranek godz. 11.

Sojusz, który jest siłą, pogłębia się z każdym dniem

Wzmacnia się z dnia na dzień sojusz robotniczo-rolniczy. Przy wszystkich większych zakładach pracy, a szczególnie przy fabrykach włókien nitycznych pracują od szeregu miesięcy ekipy łączności ze wsią.

Po kilka razy w miesiącu robotnicy łódzcy wyjeżdżają do wsi województwa łódzkiego. Jadą z nimi lekarze, pielęgniarki, radcy prawni,

zespoły świetlicowe i orkiestry. Robotnicy prowadzą akcję uświadamiającą, dzielą się z chłopami swym doświadczeniem społecznym i politycznym, pomagają przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnych, przy elektryfikowaniu wsi. Dają fachową pomoc spółdzielczym ośrodkom maszynowym, brygady remontowe pomagają przy naprawie maszyn rolniczych.

Lekarze udzielają porad, dokonują na miejscu zabiegów. Między innymi dostarczają ludziom wsi zespoły baletowe i aktorskie.

Chłopi również nie zapominają o mieście. Na święto 1 Maja przyjeżdżają do Łodzi chłopcy — w dniu Święta Ludowego robotnicy jadą na wieś. I właśnie dziś, w dniu tego święta, z wszystkich niemal zakładów pracy wyjechały robotnicze ekipy łączności ze wsią. Tak np. z Państw. Zakł. Przem. Bawełnianego 1 Maja wyjechała 60-osobowa ekipa do powiatu kutnowskiego, gdzie pracownicy tych zakładów utrzymują kontakt z pięcioma wsiami: Baranowice, Orłów, Bedlno, Wojszyce, i Szewce. Na górne Łódź, po uroczystościach oficjalnych, odbędzie się w Bedlinie

wielka zabawa ludowa, na której przygrywać będzie orkiestra zakładów 1 Maja.

Pracownicy Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka jadą do Rawy Mazowieckiej, gdzie spotkają się z mieszkańcami „swoich wsi”. Francopola, Bronisławowa, Zofiowa i Słupców. W 51-osobowej ekipie znajdzie się zespół baletowy, koło sportowe, harmonijści i świetlicowy zespół dziecięcy, który da przedstawienie.

W pogłębianiu sojuszu robotniczo-rolniczego bierze czynny udział łódzka młodzież ZMP.

Przedwczoraj w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Łodzi odbyła się akademія z okazji Święta Ludowego. Na akademię tę przybyła 43-osobowa grupa młodzieży — zespół ludowy ze wsi Głuchów w powiecie skierniewickim. Zespół ten zaprezentował część artystyczną (w ramach akademii). Na zakończenie głuchowiczanie otrzymali 22 książki o treści marksistowskiej do swej biblioteki.

Sojusz miasta z wsią zacieśnia się coraz bardziej sojusz, który jest siłą Polski Ludowej. (w.)

Sprawa dnia Wieś i miasto

Coraz bardziej zacieśniając się więź między miastem i wsią jest dziełem dopiero ostatniego pięcioletcia. Rady sanacyjne były zainteresowane w tym, by nie dopuścić do zbliżenia między wyzyskiwanymi ludźmi pracy z miasta i wyzyskiwanymi ludźmi pracy ze wsi, powodowałyby ono bowiem wzrost świadomości i solidarności klasowej. A temu za wszelką cenę — starają się przeszkodzić.

Dzisiaj, gdy lud pracujący miast i wsi dźwiga we wspólnym wysiłku kraj ze zniszczeń wojennych i buduje lepszą przyszłość dla narodu polskiego, każde zetknięcie wsi z miastem prowadzi do lepszego poznania się, do zacieśnienia współpracy.

Robotnicze ekipy łączności dopomagają chłopom w rewolucyjnej przebudowie struktury wsi polskiej, służąc im swoimi doświadczeniami, nabytymi w długiej i zwycięskiej walce z kapitalizmem. Robotnicze ekipy łączności służą chłopom swą wiedzą techniczną, dopomagają w remontach maszyn rolniczych, przyspieszając proces mechanizacji produkcji rolnej.

Dzisiaj w dniu Święta Ludowego liczne ekipy łączności z Łodzi udają się w teren województwa, by wziąć udział w obchodach. W ten sposób robotnik i inteligent pracujący z wsią manifestują, że święto chłopów jest zarazem ich świętem. Padły już rogatki, którymi kapitalizm sztucznie odgradzał miasto od wsi. Jest jedna wielka rodzina ludzi pracy. —ski

Radio

NIEDZIELA, 28 maja 6.50 Początek aud. 6.53 Sygnał. 6.55 Program dnia. 7.00 Audycja dla wsi. 7.15 Wzianki. 8.00 Dziennik. 8.25 Piosenki „po drodze”. 8.55 Aud. SKRK. 9.00 — Koncert organowy. 9.30 I aud. z cyklu „Concerto Grosso Nr 1 op. 6”. 10.00 — Skrzynka ogólna. 10.15 Muż. 10.45 „U naszych twórców”. 11.00 Fel. literacki. 11.10 Program lok. na dals. 11.12 „Od naszych korespondentów”. 11.25 Muzyka polska. 11.40 Komunikaty. 11.45 W aud. dla wsi — reportaż E. Horowskiego „My święto czyni pracę”. 11.57 Sygn. i hejnał. 12.04 Przew. czesopism. 12.15 Konc. z Katowic. 13.00 Pog. 13.15 „Na święcie ludowym w Strzyżewicach”. 14.00 Wiersze J. Kochanowskiego. 14.20 Gra Polska. Kapela p/d F. Dzierżanowskiego. 14.45 Aud. z cyklu „Życiorys górników”. 15.00 Wzianki. 15.05 W układzie własnym W. Kamińskiego. 15.15 „Wysia”. — aud. słow.-muz. 16.00 Dziennik. 16.20 „Nasze chóry śpiewają”. 16.50 Pog. 17.00 Konc. rozryw. Wyk.: Ork. i Chór Rozgł. Łódź. p/d H. Debicha, z udz. W. Krajewskiej — sopran, oraz tercetu żeńskiego p/d T. Dobrzyńskiego. 18.00 „Pan Jowialski”. 19.27 Muż. 19.30 Bułgaria przemawia do Polski. 20.00 Dziennik. 20.40 Tańce lud. 21.00 „Melodie świata”. 21.35 „Teatr Ete rek”. 22.05 Wiad. sportowe lok. 22.15 — Wiad. sport. ogólnopol. 22.35 Muż. tan. 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Program na jutro. 23.15 „Na dobranoc”. 24.00 Zakończ. aud. Hymn.

PONIEDZIAŁEK, 29 maja 6.50 Początek aud. 6.53 Sygnał. 6.55 Program dnia. 7.00 Audycja dla wsi. 7.15 Ze świata teatru i opery. 8.00 Dziennik. 8.25 Walce trzech Strausów. 9.00 Symf. organowa. 9.30 II aud. Concerto Grosso Haendla. 10.00 Aud. literacka. 10.15 Chwila muz. 10.20 Nowe nagrania pt. 10.45 „U naszych twórców”. 11.00 Fel. literacki. 11.10 Muzyka z płyt. 11.25 Słuchowisko A. Kamińskiego pt. „Ksiądz Piotr święcienny” — w reż. J. Warmińskiego. 11.57 Sygnał i hejnał. 12.15 Koncert w wyk. Orkiestry Mendelssohnów p/d E. Cukrzy z udz. L. Skowron — sopran, E. Banaszczaka — baryton, oraz K. Bacewicz — alt. 13.00 Pog. 13.15 Aud. dla wsi. 14.00 „Pod zielonym sztandarem” — aud. post. 14.20 Koncert Ork. p/d F. Dzierżanowskiego. 14.45 Proza prozopolska. 15.00 Kwadrans piosenek. 15.15 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik. 18.00 „Pan Jowialski”. — słuchow. 19.00 Recital śpiewaczy P. Robsona. 19.30 Odpowiedzi fall 19. 20.00 Dziennik. 20.40 Opowieść film. 21.00 Muż. tan. 21.35 Aud. literack. 22.05 Wiadomości sportowe lok. 22.15 Wiad. sport. ogólnopol. 22.35 Aud. Pomorskiej p/d A. Reizera. 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Program na jutro. 23.15 „Na dobranoc”. 24.00 Zakończ. aud. Hymn.

Racjonalne ubrania dla dzieci „MODA I ŻYCIE” Nr 16

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Urodzony w październiku” — godz. 18.30, 19, 19.30, 21; dozow. od lat 16. TATRY (Siemkiewicza 40) — „Niespodziana córka” — godz. 15.30, 18, 20.30; dozow. od lat 16. Poranek godz. 11.

NOTATNIK ŁÓDZKI

\* MISTRZ warsztatu oddziału Liczników w Elektrowni Łódzkiej — Eugeniusz Piotrkowski — zgłosił o myśli racjonalizatorski, udoskonalający dotychczasowy sposób destylacji benzyny. Komisja racjonalizatorska uznała pomysł za dobry i przyznała mu premię.

\* ZANIEDBANA POSESJA. Przy ul. Rokicińskiej na terenie strzelnic SP znajduje się opuszczona posesja, której wnętrze jest całkowicie zdemolowane. Kiedyś był to lokal rozrywkowy. Czy nie należałoby więc urządzić tu obecnie świetlicy, kina, lub czytelni dla robotniczej ludności Widzewa?

\* FAKTY ZASŁABNIĘCIA w tramwajach podmiejskich są dość częste. Często też zdarzają się inne nieszczęśliwe wypadki tramwajowe. Należałoby życzyć sobie, aby MZK zainstalowały jak najszybciej w tramwajach podmiejskich zapowiadane apteczki.

\* W DYREKCJI PFB wszyscy pracownicy umysłowi realizują rzetelnie ustawę o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Dotychczas nie zanotowano ani jednego spóźnienia ani też nieusprawiedliwionego opuszczenia dnia pracy.

\* MŁODZIEŻ Służby Polsce pracowała w ramach czterodniówek przy budowie wielkiej piekarni PSS

przy ul. Jerzego Pomagana przy zagospodarowaniu placu budowy w dniach 11, 12, 13 i 15 maja.

\* UCZNIOWIE I Państwowego Gimnazjum skopali trawniki na ul. Wiedkowskiej między ul. Żeromskiego a Gdańską. Na skopanych trawnikach Wydział Plantacji miał zasiać trawę. Dotychczas jednak tego nie uczyniono.

Mały felieton

Historia jednej sukni

Ładna była. Brązowa w białe groszki. Myśle sobie — trzeba kupić. Ekspedientka rzuciła na mnie okiem. — To dla pani? Za duża będzie. Zresztą to dobre dla starszej osoby i kolor i fason nieodpowiednie dla pani. Nie sprzeczałam się. Ostatecznie każdy może mieć swoje zdanie. Wolno mi. Więc poszłam do domu, a na drugi dzień przyszedłam znów. Była już tona ekspedientka. Chętnie pokazała suknię, a nawet zaproponowała, żeby przymierzyć.

Na oko wydawało mi się, że sukienka jest dobra, a że miałam mało czasu, wziąć ją bez przemyślenia. Przemyślałam dopiero w domu, i wszyscy świetnie się

ubawili. Bo długość sukni z przodu odpowiadała długości sukni balowej, z tyłu — z trudem zakrywała zgięcia kolana. Nie piszemy tego przez wrodzoną złośliwość, suknię poprawiła krawcowa i wszystko jest w porządku. Chodzi nam jednak o to, by konfekcja gotowa była wykonywana jak najstaranniej.

Letnia scena w „Arlekinie”

Miłośnicy widowisk lalkowych z radością dowiadują się o otwarciu nowej, letniej sceny w Państwowym Teatrze Lalek „Arlekin”.

Scena ta została wybudowana sposobem gospodarczym przez zespół pracowników teatru. Zawiera ona 450 miejsc.

Teatr „Arlekin” otwiera swoje podwoje dzisiaj 28 bm. widowiskiem „Wesoła Maskarada” granym dwukrotnie o godz. 15 i 17.15.

Ofiary

Słuchacze III grupy, II Ośrodka Szk. dla Wychowawców przy Inspektoracie — w dniu otrzymania świadectw, zamiast kwiatów dla wykładowców i kierowników — składają na Łódzką Rodzinę Radiową zł 1700.

Studenci PWSSP na Łódzką Rodzinę Radiową zł 4.250.

Pogoda w Łodzi

Temperatura najwyższa plus 20 stopni; Temp. najniższa plus 11 st.; Tem. średnia za dobę plus 14 st. Dzienna średnia wilgotności powietrza 70 proc. Wiatr południowo-zachodni. Szybskość wiatru 7 m na sek. Opady w godzinach popoł.: deszcz, burza i przelotne wiatry, o sile wiatru 17 m na sek. Temperatura minimalna przy powierzchni ziemi plus 13 stopni.



Foto J. Nasfeter. Młodzież szkolna uczy się także nowego, socjalistycznego stosunku do pracy. W gromadzie, wesoło — robota pali się w rękach. Na zdjęciu uczennice VIII Liceum porządkują skwer przy Pl. Zwycięstwa.

„AGAPICIE, REKORD POBITY!”



Auto okazało się nieszkodzone. — Mam pomysł, Napus. Pojeżdż do miasta i wyważaj co tam się dzieje. Zaledwie Agapit skończył, Napoleon już siedział za kierownicą i wystartował w nieznaną. W miasteczku — ruch (jak u dziadka za kołnierzem, wyrażający się według starego hinduskiego przysłowia). Na ulicach kręciły się jakiekolwiek wyfracezone i ucylin-

OGROSZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ W PŁACAJ PUNKTUALNIE PRENUMERATE! W X D A W O A I Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik”. Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 86, tel. 217 82, 209-02, 204-75 — Dział Sportowy 208 90. Dział Miejski 207 18. Dział Ogłoszeń 123-23. Dział Prenumerat 180 74. — Wiceprez. od godziny 17.00 telefon Redakcji tylko 209-02 i Sportowy 208 95. Redakcja rekwizitów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności. Prenumeratę „Dziennika Łódzkiego” przyjmuje P. K. P. „Ruch” nr konta PKO — VII 667. Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO

# PANORAMA

## DODATEK NIEDZIELNY DO DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 28 maja 1950 r.

Nr 22 (146)

Dr Witold Łukaszewicz

## Jarosław Dąbrowski w Paryżu Komunardów (w 79 rocznicę śmierci)



Kłeska Powstania 1863 r. Na kraj spada zemsta carskich siepaczy. Giną najlepsi. Kopalnie Sybiru pochłaniają tysiące polskich zesłańców.

Jeden z najbardziej utalentowanych organizatorów powstania, aresztowany, nieśwety, przed jego wybuchem w 1862 r. Jarosław Dąbrowski skazany zostaje w 1864 r. na karę śmierci z zamianą na 15 lat katorgi w kopalniach Sybiru.

Dąbrowski nie załamuje się jednak pod ciężarem zemsty caratu, nie poddaje się jego przemocy. Ożywia go nadal idea walki o niepodległość Polski i o demokratyczne ideały. Jego rewolucyjny zapał i wysokie kwalifikacje wojskowe, zdobyte w znienawidzonej carskiej szkole wojskowej przydadzą się jeszcze w toczącej się w Europie walce o „wolność waszą i naszą“.

14 grudnia t. r. Jarosław Dąbrowski był już na wolności, zbiegłszy w przebraniu kobiecym z etapowego więzienia w Moskwie. W lecie 1865 r. stanął w Paryżu, gdzie znalazł zatrudnienie jako kreślarz w biurze okrętowym. Zajęty pracą zarobkową i wychowywaniem dzieci nie pozostał z dala od życia demokratycznej emigracji polskiej i rosyjskiej, utrzymywał również łączność z I Międzynarodówką Robotniczą. Z przekonania skłaniał się do socjalizmu utopijnego i chociaż nie rozumiał po marksistowsku rewolucji proletariackiej, mimo to służył jej wiernie.

W r. 1868 wraz z bratem Teofilem i przyjacielem Walerym Wróblewskim utworzył Dąbrowski „Zjednoczenie Emigracji Polskiej” bliskie socjalizmowi i związał się z przywódcami opozycji francuskiej zwalczającej Napoleona III: z Delechusem, Verlinem, Vermorelem, późniejszymi przywódcami Komuny Paryskiej. To ściągnęło nań prześladowania ze strony francuskiej policji i carskich prowokatorów. Dąbrowskiego oskarżono o fałszowanie dokumentów, i pieniędzy i zamknięto w areszcie. Lecz prowokacja została napiętnowana przez rewolucjonistów francuskich i obcych. — Jarosław Dąbrowski znalazł się na wolności.

W związku z wojną francusko-pruską i ogłoszeniem republiki ożyły nadzieje wśród rewolucyjnego odłamu emigracji polskiej we Francji, którym kierował Dąbrowski. W Lyonie zaczęto czynić przygotowania do uformowania Legionu Polskiego i wysuwano na jego dowódcę Dąbrowskiego. Czynniki oficjalne rządowe, wrogie temu przedsięwzięciu, sabotowały zabiegi rewolucyjnych demokratów polskich i podstępem zatrzymały Dąbrowskiego w Paryżu aż do zamknięcia miasta kordonem pruskim. Dąbrowski usiłował kilkakrotnie wydostać się z obleżonego Paryża z narażeniem życia, ale to mu się nie powiodło wobec zdecydowanie złej woli dowódcy obrony miasta gen. Trochy. Dąbrowski w swych wystąpieniach prasowych i w klubach opozycji, w memoriałach do ministerstwa wojny, krytykował strategię gen.

Trochy i demaskował go jako zdrajcę i wroga ludu.

Losy wojny francusko-pruskiej były już przesądzone. Burżuazyjny rząd Thiersa podpisał haniebny pokój w lutym 1871 r. Prusacy weszli do Paryża i zajęli Pola Elizejskie.

Ale lud paryski nie dał za wygraną burżuazji.

Uzbroił się, ściągnął armaty na Montmartre, wypuścił więźniów politycznych, zagroził panowaniu burżuazji. Thiers wydał rozkaz swym oddziałom uśmierzenia „bezpiecznego motłochu“. Zamach podjęty w nocy z 17 na 18 marca 1871 r. nie udał się, lud obronił armaty i rozbroił zamachowców, rząd z Thiersem uciekł do Wersalu, by przygotować krwawy odwet.

Władzę w Paryżu objęła pochodząca z wyborów ludowa Komuna, do której weszli republikanie, blanquiści i nieliczna grupa marksistów.

Lud pokazał, że potrafi się rządzić sam bez burżuazji.

Jarosław Dąbrowski od razu związał się z Komuną Paryską, wstępując jako ochotnik do szeregów jej obrońców i otrzymał dowództwo II legionu Gwardii Narodowej.

Komuna oceniała należyte kwalifikacje wojskowe, zapał rewolucyjny i poświęcenie oficerów polskich. „Komuna uczciła bohaterów synów Polski, stawiając ich na czele obrony Paryża“ (Marks, op. c.). W tych warunkach Dąbrowski awansował szybko: 9 kwietnia był już komendantem obszaru warownego i dowódcą zachodniego odcinka frontu (Neuilly). Obrona Paryża przed 107-tysięczną armią wersalczyków, uzbrojoną w ciężką artylerię, była

rzeczą trudną. Dąbrowski dał się od razu poznać jako utalentowany dowódca i przyjaciel żołnierzy. Toteż szli oni pod jego komendą nieustraszenie, do szturmów i ginęli na barykadach. Mimo największych wysiłków ze strony Dąbrowskiego i Komunardów front załamany się pod wielokrotną przewagą wojsk wersalskich.

W końcu kwietnia 1871 r. Dąbrowski został mianowany przez Komitet Wykonawczy Komuny głównodowodzącym jej wojska.

Między 4 a 6 maja nacisk wersalczyków załamał front południowy, walki przeniosły się w obręb miasta. Było jasne, że Paryż padnie, ale Dąbrowski i Komunardzi postanowili drogę sprzedać życie i bili się jak lwy na barykadach. 23 maja o godz. 14 dosięgła Dąbrowskiego kula wersalska w chwili gdy prowadził kompanię marynarzy na barykadę przy ul. Myrrha koło placu Ornano. W dwie godziny później Dąbrowski zmarł ze słowami na ustach: „Życie moje nic nie znaczy. Myślcie tylko o uratowaniu republiki“. Pogrzeb odbył się nocą 23 maja. Nad otwartą mogiłą na cmentarzu Pere La Chaise pożegnał Dąbrowskiego w imieniu Komuny i Międzynarodówki Robotniczej marksista Vermorel: „Podziwiamy cię, lecz jesteśmy zbyt nieszczęśliwi by płakać nad tobą. Nad twą trumną w tę krwawą noc nas otaczającą widzę promień nadziei: Nadejdzie dzień! Sprawiedliwość odniesie triumf! Wbrew wszystkiemu! Niech żyje republika powszechna! Niech żyje Komuna!“

Tak Paryż Komunardów pożegnał swego Komendanta.

Dr. W. Łukaszewicz

Rośnie ilość traktorów



Traktor staje się symbolem nowej wsi polskiej. Jego szlakiem idzie na wieś dobrobyt i oświata. Przy akompaniamencie ostrej walki klasowej zapoczątkowała wieś nową drogę — drogę Socjalizmu.

Stanisław Pietak

## POSTÓJ

Tu pola pękają w suszy nieodżywione, dzieci, gęsi i psy tulią się z głodu w śnie. Tu oczy i usta w gorączce rozpalone tracąc znów oddech na muł, na krew padają w mgłę.

Szerokokienne stoja tam teraz domy. Autobus w zieleni i kurzu pod niebo rwie. Dziewczyna, co stoi na stercie żytnej słomy, po wieczorach się uczy, w przyszłość się myśla pnie...

Tak, zmieniło się wreszcie tu życie na lepsze. Tylko głupcom — dawnego piękna — jeszcze jest żal.

Pociąg stając, poruszył złociste powietrze — i lot jaskółek szumem radia w błękitie gra.

...Nie o to idzie, chcesz posłuchać historii kroków

i w tym ustroniu — i tu toczy się ciągle bój. Śluznie — będą plon liczyć, będą szepać w mroku,

najzapalczywszych sen pojmie u stroskanych wrót.

Nocą jednak, gdy wyjdiesz ze mną na pagórek,

już jak gniazdo śpiących płaszą ujrzysz wieś i trakt.

Tylko cienie topol trwożyć się będą bure, że mknę wiać ku nim przechylony księżyc w rąk...

Marian Narczyk Listowski

## Kolektyw pracą zmienia wieś — tworzy obraz pogody

Dzień jasny jest — pogodny błękit. Przekłkiem tkwi na niebie dym z domu zbudowanego ręką tych, których praca wre i tętni.

Te domy sprzączką są u pasa drogi, co z miasta chyżo rośnie, po której wal szosowy hasa, by ludziom było bliżej, prościej.

Przez miedze traktorzysta młody przeorał kłótnie — gniazda waśni. Bo tak się mnoży chleb w dwójnasób i tak się rodzi gwiazda zgody.

Ojcowie uczą dzieci presto rewolucyjnych pieśni pracy. Czynnem wskazują, jak to rosna świetlane dnie proletariatu.

W ziemi niewdzięcznej, w ziemi kwaśnej młoda gromada strumień głębi. Przez most przechodzą z domów ciasnych do tych, które przed sobą widzisz w głębi.

A słupy, jakich rząd daleki wskazuje drogę, wieś i miasto elektrotechnik drutem łączy. Wieczorem będzie w domu jasno.

Ten wiersz wycinkiem jest z gazety, na której kwitną słoneczniki i chleb się rodzi dla kobiety, co jeszcze pierze nad strumykiem.

Traktory orzą w słowach, w cyfrach, wolne od łez i od udręki. Wznoszą spółdzielnię produkcyjną. Dzień jasny jest — pogodny błękit.

## NA MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ DZIECKA



Dzieci! Roześmiane, zdrowe dzieci! Szczęście dla rodziców — skarb dla Narodu!

W Ludowej Polsce robi się wszystko, by z takich, jak ten na zdjęciu wyrosli szczęśliwi, mocni ludzie, którzy nie będą już znali słów: wojna, nędza, niesprawiedliwość!

Światowy obóz Pokoju, walcząc z zakusami imperialistycznych podżegaczy wojennych walczymy m. in. o to, by nasze dzieci uchronić od kalectwa, głodu i innych okropności, jakie niesie z sobą wojna.

W spółdzielniach produkcyjnych — przyszłość wsi polskiej

# Tragedie Szekspira na dawnych scenach polskich

Głucho i ciemno było jeszcze w szlacheckiej Polsce, gdy w dalekiej Anglii narodził się jeden z największych dramaturgów świata, pisarz, aktor i dyrektor wędrownego trupy — William Szekspir — twórca teatru. Wyzdany i prześladowany przez możnych, trafił do serc prostych, wziętych w kajdaniach ponurego ustroju feudalnego, przemówił do nich potęgą słowa, broniącego praw człowieka, piętnującego zbrodnie i podłości tyranów i wskazującego nieznaną jeszcze drogi wyzwolenia.

W teatrze polskim nazwisko Szekspira pojawiło się po raz pierwszy dopiero u schyłku XVIII wieku, podczas pobytu warszawskiej trupy Wojciecha Bogusławskiego we Lwowie. W roku 1797 pokusił się on o wystawienie „Hamleta”. Nie znając języka, przetłumaczył nieśmiertelną tragedię z lichych przekładów francuskich i niemieckich Ducisa i Schrödera, wprowadzając, w jak najlepszych zresztą intencjach, własne zniekształcenia.

Owczesny „Hamlet” był żalosną parodią oryginału. Pomijając już nieumotywowaną zmianę nazwisk głównych postaci (Horacy zwiase Gustawem, Polonius — Oldenholmem), Bogusławski wyrzucił szereg najpiękniejszych scen. W jego „Hamlecie” nie ma wyprawy Fortynbransa, sceny z grabieżami, rozmowy z aktorami, monologu o Hełubie i pogrzebie Otella. Z piątego aktu pozostawił tylko pierwszą, zupełnie zmienioną scenę. Opuścił pojedynkę Hamleta z Laertem, królową zaś umiera, wypiwszy truciznę przeznaczoną dla swego syna, a Hamlet, zabijwszy Klaudiusza, zasiada na tronie duńskim.

Przekład prozą wspaniałego wiersza szekspirowskiego osłabił do reszty wartości tragedii. Usterki i zmiany, jakim uległo arcydzieło w przekładzie Bogusławskiego, usprawiedliwia fałszywe wówczas pojęcie, że w dramacie cnota musi w końcu odnieść zwycięstwo. Ową naiwny stosunek do dzieła potwierdza w najlepszej wierze sam Bogusławski, pisząc w uwagach nad „Hamletem”:

„Sztuka której rozciągłość potrzebuje do wystawienia najmniej pięciu godzin, która żadnych dramatycznych nie zachowuje prawideł, przez ubecne, jedność osnowy zrywające zdarzenia, morduje umysł słuchacza która wprowadzeniem na scenę nieprzyzwolonych osób i odrażających widoków, ponizła godność Tragedji, sztuka na koniec, która w rozwijaniu swym, uchybia moralnego celu, karząc śmiaćca wszystkie równie niewinne jako i występne osoby; w oświeconym wieku, nie mogła ani być wystawiona — bez przyzwolonej poprawy, ani zupełnie zapomniana, dla innych niezaprzeczonych piękności, jakie tylko sam geniusz Schakespear stworzył i cechą nieśmiertelności mógł oznaczyć”.

W prapremierze „Hamleta” grały najlepsze siły zespołu: Ofelię — Pierożyńska, Klaudiusza — Owsiński, królową — Jasłńska. Aktoorem, kreującym rolę królewicza duńskiego, był prawdopodobnie sam Bogusławski.

W tym samym roku ukazują się na scenie lwowskiej „Romeo i Julia” w przekładzie Merciera pt. „Groby z Werony”. W dwa lata później „antreprenerka” teatru warszawskiego, Agnieszka Truskolawska, wystawiła w tych samych opracowaniach „Hamleta, królewicza duńskiego” i „Groby z Werony”. Premiera „Hamleta” odbyła się 28.3.1799 roku. „Hamlet” jeszcze kilkakrotnie był grany z początkiem XIX wieku na scenach polskich. We Lwowie kreował tę rolę znakomity tragicznik Antoni Benza Ofelię — Teresa Palczewska. W roku 1808 ukazują się „Hamlet” na scenie wileńskiej z Sewerynem Malinowskim i w odstępach kilkuletnich w Teatrze Narodowym w Warszawie.

Jeszcze wcześniej, bo w r. 1782 odbyła się na scenie polskiej premiera komedii Szekspira „Wesele kuzoszki z Windsoru” pt. „Samochwał albo amant wilkołak”, będący dalekim pierwowzorem oryginału, przerobione przez Collet d'Herbois. „Samochwała”, jeszcze bardziej zniekształconego niż „Hamlet”, przetłumaczył Franciszek Zabłocki, przenosząc akcję na Śląsk, nadając bohaterom polskie imiona i każąc im mówić ludową gwara. Okaleczone, nikle strzepy przepysznej ko-

medii nie zyskały ani powodzenia u publiczności, ani aprobaty światłej krytyki. Nieznany autor, omawiając w „Nowym Pamiętniku Warszawskim” repertuar, nazywa wiersze „Samochwała”, „ciemną plamą sceny polskiej”.

Premiera drugiej wspaniałej tragedii, również w nieudolnej przeróbce, „Macbeta”, skończyła się kompletnym fiaskiem. Po jednym przedstawieniu sztuka znikła na długo z afisza. Niemniej smutny los spotkał i „Króla Leara”, granego w r. 1803 w Warszawie z Bogusławskim w roli tytułowej. Józefina Ledóchowska i Szymanowski. Gdy Bogusławski przyjechał, w kilkanaście lat później, na występy gościnne do Wilna i zagrał „Króla Leara”, sztuka spotkała się z ostrą, lecz zasłużoną krytyką:

„Tragedja tłumaczona na język francuski przez Laplasa, z Laplasa naśladowana przez Dusysa, z Dusysa przełożona na język polski (przez Osńskiego), a to z tak doskonałym stopniowaniem, że między tyłkami rękami geniusz Szekspira nie wiadomo gdzie się zapodział”.

„Król Lear”, wystawiony w kilka lat później we Lwowie, pominięty został grobowym milczeniem. Krytyka nie poświęciła premierz ani jednego słowa. Z niepowodzeniem spotkał się również „Kupiec Wenecki”.

„Otello” w przekładzie Ducisa i tłumaczeniu profesora Literatury Osńskiego ukazał się po raz pierwszy w Warszawie w 1801 roku z Marcinem Szymanowskim, w latach późniejszych grali tę rolę Ignacy Werowski, Józef Rychter i wielu innych.

Triumfalny pochód tragedii i komedii szekspirowskich na scenach polskich zaczyna się dopiero w drugiej połowie ubiegłego wieku. Zawdzięczać to należy, przede wszystkim, wartościowym przekładom Józefa Paszkow-

skiego, Stanisława Koźmiana i L. Ułricha, znakomitym wykonawcom, z genialną Heleną Modrzejewską na czele oraz wyrobieniu smaku artystycznego publiczności. Tak na przykład „Romeo i Julia”, jako tragedię i operę, podziwiano w jednym tylko 1870 roku, na scenie Teatru Wielkiego, przeszło 11 tysięcy widzów. Sukces, na owe czasy, niebywały.

Wielką sensacją były w 1862 roku występy w „Otellu” na scenie warszawskiej, światowej sławy aktora murzyńskiego Ira Aldrige, objeżdżającego całą Europę. Głośny artysta występował również w Lublinie i Krakowie i zamierzał grać w r. 1867 w Łodzi. Podczas prób zachorował jednak i umarł w wigilię premiery „Otella”. Pochowany został na cmentarzu łódzkim.

Niepodobna w krótkim szkicu omówić szczegółowo dzieł utworów Szekspira, zawsze żywotnych, pełnych dynamiki i szlachetnej walki o godność człowieka.

Na zakończenie przypomnieć należy najwybitniejszych odtwórców szekspirowskich postaci. Niezapomnianą była w tragediach Helena Modrzejewska, zwłaszcza w rolach Ofeli i Lady Macbet, Antonina Hoffmanowa, Bolesław Ładnowski, artysta sceny krakowskiej i warszawskiej, z późniejszych zaś Kazimierz Kamiński, Ludwik Sołtś, Wojciech Brydziński, Junosza Stępowski (Otello), Karol Adwentowicz (Hamlet), Stefan Jaracz („Kupiec Wenecki”), Józef Popławski, Jerzy Leszczyński, Józef Węgrzyn („Król Lear”), Aleksander Zelwerowicz.

Ciekawym eksperymentem był występ znakomitej tragiczki Stanisławy Wysockiej w roli Hamleta.

W okresie międzywojennym nieśmiertelny Szekspir przemawiał znowu ze scen polskich w oryginalnych nierzad, chociaż nie zawsze fortunnych inscenizacjach.

Jan Sokolicz Wroczyński

## Na Dzień Dziecka

### W fabryce wagonów

— Pa-Fa-Wag!

— Pafawag?

Czy to zwierzę,

Czy to ptak?

Może nazywa się tak

dzikich Indian ród?

— Nie. To skrót,

Już mi go wytłumaczono.

Pa-Fa-Wag:

Państwowa Fabryka Wagonów,

— Mów dalej!

— Tam będziemy pracowali

rękami i głową,

Zespołowo.

To wcale nie jest źle.

Ja pomagam tobie,

ty pomagasz mnie,

on nam.

Nikt w skwarze czy mrozie  
nie trudzi się sam.

Razem robimy podwozie

i razem wesoło

przy osiach, przy kołach,

hamulcach, buforach,

od poranka do wieczora.

A za tydzień pędzi w świat

nowy wagon z Pa-Fa-Wag.

MARIA CZERKAWSKA

## Marian Piechal

# STANY NIE BARDZO ZJEDNOCZONE

Najwybitniejszą pracą o powojennej Ameryce jest niewątpliwie wyszła świeżo z druku w przekładzie polskim Alicji i Anatola Sternów książka francuskiego autora Vladimira Poznera pt. „Stany nie bardzo Zjednoczone” \*

Jest to sugestywny obraz imperialistycznej Ameryki w stadium ostatecznego rozkładu gospodarki kapitalistycznej. Pisana przez świadomego marksistę ilustruje na całym szeregu przykładów wziętych z potocznego życia Ameryki współczesnej schyłkowy okres przetrwania dotychczasowego ustroju demokracji burżuazyjnej w reżim autarkicznej dyktatury kapitału, gwałtownego przechodzenia burżuazji z dotychczasowych pozycji liberalnych na jawnie faszystowskie.

Aby uczynić bardziej zrozumiałym to wszystko, co się obecnie dzieje w Stanach Zjednoczonych, autor ucieka się do porównań.

Pierwszy lepszy fakt z życia codziennego Ameryki zaszyły np. w roku 1947 zestawia z analogicznym faktem np. w roku 1936. W ten sposób daje nam wyobrażenie o przyspieszonym tempie dokonywujących się zmian w Ameryce, miarę gwałtownie postępującego rozkładu dawnego porządku liberalnego i rodzenia się nowego, opartego na dyktaturze dolara.

\* Vladimir Pozner: Stany nie bardzo Zjednoczone. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa — 1950.

Narodziny faszyzmu amerykańskiego cechują te same objawy, które towarzyszyły narodzinom faszyzmu europejskiego we Włoszech i Niemczech: maksymalna koncentracja kapitału, nadprodukcja towarowa, brak rynków zbytu, chroniczny kryzys gospodarczy oraz katastrofalne z dnia na dzień coraz gorsze położenie materialne klas pracujących w postaci wzrastającej coraz groźniej liczby milionowych mas bezrobotnych.

W odpowiedzi na to rząd Stanów Zjednoczonych stosuje coraz bardziej drakońskie ustawy przeciwko strajkom, odbierając klasie robotniczej resztki praw i ubezpieczeń społecznych, wywalczonych krwawym trudem kilku pokoleń, a na zewnątrz stosuje bezczelną politykę ekspansji dolara drogą zbrojnego podboju, głosząc idee panowania nad światem.

W tym wypadku Truman i jego satelici powtarzają jota w jota te same małe gesty, co Mussolini i Hitler.

Analogiczne przyczyny wywołują bowiem podobne skutki, nawet w formie. Rasizm amerykański np. nie jest przypadkowo tylko analogiczny do rasizmu hitlerowskiego, lecz jest dosłownie jego powtórzeniem. Rozkładającemu się kapitalizmowi służy bowiem rasizm jako wspierający czynnik panowania klasowego, jako praktyczna realizacja odwiecznego hasła „Divide et impera”.

Obnażając międzynarodowe powiązania kapitału amerykańskiego, demaskując jego ko-

smopolityczną obojętność na sprawy, los i przyszłość kraju rodzinnego, książka Poznera jest doskonałym dopełnieniem i zarazem potwierdzeniem takich dwóch dzieł, napisanych również przez marksistów, jak Richarda Sasuly „IG Farben” i Alberta Nordena „Czego nas uczą dzieje Niemiec”. W obu tych książkach autor szeregami ujawnionych po wojnie i przytoczonych in extenso tajnych dotąd dokumentów udowodnił zbrodnicze powiązania kapitalistów własnego kraju z kapitalistami innych krajów, przede wszystkim amerykańskimi.

## Czy wiecie, że...

OLEJEK RÓŻANY jest obecnie produkowany nie tylko w Bułgarii, ale również na Kubaniu, gdzie podstawowym ośrodkiem produkcji jest sowchoz „Elt”. W roku ub. sowchoz ten wyprodukował z 200.000 kg płatków różanych ponad 150 kg olejków.

NA DNIE MORZA KASPIJSKIEGO w okolicy portu Derbent natrafiono na resztki murów zatopionego miasta. Mury te są niezwykle oryginalnej budowy, gdyż wzniesiono je z kamienia, przy czym w celu zwiększenia ich odporności, zalano kamienie żółwiem. Według opinii fachowców, mury te datują się sprzed tysiąca lat.

W r. b. specjalna ekspedycja pod kierownictwem prof. Apollowa rozpoczęła poszukiwania miasta Czortowogorodiszczce, które przed wiekami zalane zostało wodą. Miasto to znajduje się na dnie Morza Kaspijskiego, prawdopodobnie w pobliżu ujścia rzeki Kury.

W obserwatorium Astronomicznym w Kazaniu obliczyli niedawno orbitę nowej komety, odkrytej w sierpniu roku ub. w konstelacji Wieloryba przez pracownicę obserwatorium astro-fizycznego na Krymie — Pelagie Szajn.

Obliczenia wykazały, że kometa ta czyni po elipsie pełny obrót wokół słońca w ciągu 7 lat i 4 miesięcy. W chwili obecnej odległość jej od ziemi wynosi do 270 milionów km.

Odkryta kometa miała blask gwiazdy 12 wielkości i mogła być obserwowana jedynie przy pomocy zdjęć fotograficznych. W myśl prawa międzynarodowego, nowa kometa nazwana została imieniem radzieckiego astronoma, który dokonał jej odkrycia i oznaczona liczbą „1949-E”.

UPRAWA WINOGRON w obwodzie moskiewskim w r. b. przyniosła plon 12 tysięcy krzaków winogronowych, specjalnie uodpornionych na mróz. Obecnie nastąpi założenie winnic w sowchozach i kołchozach obwodu moskiewskiego. Pamiętajmy, że Moskwa leży na szerokości geograficznej Kamczatki.

## Władysław Smólski

# KOMUNARDZI WZNASZĄ BARYKADY

Znoście worami piach!  
Płęczcie na sprzącie sprzęt!  
Spracowanymi dłońmi  
rwijcie z bruku kamienie!  
Na stos! Na stos! Na stos!  
Na nasz ościarny stos!  
Na nasz ostatni bój!

Wyńcieście sprzęty z domów:  
łóżka, stoły i ławy.  
Przy stołach nie jest nam już  
opieśniałego chleba,  
w łóżkach nie będziemy spać  
już więcej, ani zdychać.  
Zdychać nam pod kulami  
z piastą na barykadach  
z naszych ubogich sprzętów.  
Lub jeśli zwyciężymy,  
to pójdziemy na Wersal  
i z cesarskiej lożnicy  
Taliara wygnamy precz.  
Sami będziemy spać  
w jaśniejszych lożnicach  
jeśli na królewskich stołach  
będzie zgłodniały lud.

Na bój! Na bój! Na bój!  
Zwycięstwo albo śmierć!

Rzuć warsztat swój, stolarzu  
i ty, szewcze, rzuć swój,  
ty zaś, biedny tragarzu,  
rzuć swe taczki na stos.  
Już więcej nie nam po nich!  
Oto ostatni bój!

Wyrwijcie okna z ram,  
wyrwijcie z zawias drzwi!  
Niech pusty stoi dom.  
Nie wrócim już tam więcej!  
Rwijcie z bruku kamienie!  
Już niepotrzebny bruk,  
po którym nie będziemy stapać.  
Już niepotrzebne ulice!  
Nie będziemy nimi wracać,  
do naszych pustych domów.  
Jest tylko marsz na Wersal!  
Zwycięstwo albo śmierć!

Dziś pomścimy Flouransa,  
dziś pomścimy Duvala  
i wszystkich rozstrzelanych

na ulicach Paryża,  
i tych co padli w lipcu  
w roku czterdziestym ósmym  
i tych co zgnili w turmach  
Ludwika Napoleona,  
lub w Bastylii Bourbonów,  
i tych co spłoneli na stosach,  
po strzeleniu „Zakerii”  
i w buncie „besonogich”,  
tych wszystkich co odeszli  
i którzy przyjdą jutro...  
Wszystkich pomścę Komuna:  
Zwycięstwo albo śmierć!

Dalej Indu Paryża:  
tragarze, wyrobajcie,  
z spracowanymi dłońmi...  
dalej szewczy, stolarze,  
niech rośnie barykada!  
Oto nasz trud ostatni  
w przeddzień ostatniej bitwy.  
Na bój! Na bój! Na bój!

(Władysław Smólski —  
Z poematu dramatycznego „Komunardzi”)



# Mr. Fixon ocenia

— Mr. Fixon, pan jest najtejszym w Hollywood specem od stylów i epok, jest pan naszym głównym rzeczoznawcą kulturalnym. Wiedz pan, że kręcimy nowy wielki film historyczny. Stary kazał mi zapytać pana o zdanie.

— Po co tyle słów, Mr. Kitshman — Mr. Fixon pyknął z fajeczki — co za film?

— Scenariusz jest znakomity. Ubogi pasterz grecki, Mr. Homer, wygrywa na fujarce dwa wielkie szlagiery muzyczne — Odyseę i Eneidę. Kocha się w nim córka niegodziwego tyrańca z sąsiedniego zamku, Mr. Periclesa — Miss Ifigenia. Ale

Pericles, mimo że znana wróżka z kart Mrs Pythia wywróżyła to małżeństwo, chce wydać swą córkę za najetnego przedsiębiorcę przewozowego Mr. Charona, ze względu na worek oboli, który spoczywa w jego sejfie, podczas gdy ubogi pasterz potrafi swą grą na fujarce zarobić zaledwie na codzienną szklanekę Coka-Cola and praetzels. Wspierany przez wiernych przyjaciół Mr. Mr. Chopina, Beethovena, Schuberta i Schumanna ubogi muzyk zakłada przy pomocy swego wiernego konia trojańskiego konkurencyjne przedsiębiorstwo przewozowe, ale nowy środek lokomocji nie znajduje uznania wśród konserwatywnych Greków.

Ubogi muzyk pogrąża się w rozpacz i tańczy solo boogie-woogie. Wtedy jego przyjaciel Beethoven wpada na genialny pomysł i przerabia obie symfonie na boogie-woogie. Z przebojami tymi jeździ na czele swego zespołu jazzowego (Luis Beethoven and his orchestra), entuzjastycznie przyjmowany przez ludność.

Przerobione na boogie-woogie Odyseę i Eneida osiągają kolosalne nakłady (rotacja — wyskakują jak na taśmie zwoje nut — zbliżenie), Homer i Ifigenia stepują, ich przyjaciele śpiewają („The revellers“), „O baboriła“ i „Aja bamba, bamba, bamba hej!“. Ale wściekły Charon przekupiwszy obolami kilku miejscowych obwiesi z Mr. Petroniuszem i Murzynem Otello na czele porywa miss Ifigenię i usiłuje zgwałcić w swym czólnie, ściga ich jednak Homer wraz z Beethovenem et Co na swym koniu trojańskim i po emocjonującym wyścigu wygrywa z Charonem o dwie długości. Ifigenia pada mu w ramiona, stepują, chór mędrców greckich śpiewa boogie-woogie, wszyscy stepują. Finał.

Mr. Fixon milczał.  
— No i co? — rzekł zaniepokojony reżyser.

— Prowadź mnie pan na zdjęcia — rzekł Fixon sucho.

Krag światła. 128 girls. Facet w długiej koszuli i pledzie przez plecy. Czterech facetów z tyłu. Ruch. Tempo. Lśnią kostiumy. Mr. Kitshman jak oparzony chwycił tubę: „Hej, tam, Beethoven, wyżej nogę, Schumann więcej ognia, to nie symfonie, tu trzeba talentu, tak, tak, raz, dwa, trzy...“

Światła gasną.  
— I co?  
— Muszę jeszcze zobaczyć fragmenty. Chodźmy na salę.

Cichy syk aparatu, jak auta na mokrym asfalcie. Struga światła na ekran. Facet w koszuli gra na fujarce. W głębi saksofon. Wołanie Helo! Helo! Helo Jack! Jasnawłosa Ifigenia. Zbliżenie. Serenada, Trzask i ciemność.

Drugi fragment. Scena zbiorowa. Chór starców. Nogi w lewo, Nogi w prawo. Step. Z głębi wpływają dwie małe figurki. Rosną, rosna na cały ekran. Homer i Ifigenia.

Całują się. Marsz weselny Mendelssohna na saksofonach. The end.

Zapalono światła. Spocony Kitshman odwrócił się do rzeczoznawcy.

— No i co?

— Doskonale, żeście się do mnie zwrócili — Fixon zmarszczył czoło — tego filmu nie możecie żadną miarą puścić na ekrany. Mam poważne zastrzeżenie. Przecież Ifigenia jest uczesana według mody z zeszłego sezonu!

### Edward Sikorski

#### Fraszki polityczne

O CIEŻKIEJ SYTUACJI GOSPODARZEJ W HISZPANII

Największe tam manco  
To general — Franco

DO FRASZKOPISARZY „GŁOSU AMERYKI“

Wspólny macie wszystkie rys:  
Každy z was kalumnio-pis.

O PEWNYM STANIE W U.S.A.

Chociaż nie ma go na mapie,  
Lecz wiedzą Amerykanie,  
Że w U.S.A. bezrobotni  
Żyją w „Opikanyim Stanie“

### Wacław Olszewski

#### PĘPKOM ŚWIATA

Urzędową oiszę tłum petentów drażni:  
w gabinecie fisza,  
za okienkiem — waźniak

Rezerwa i dystans w urzędach i biurach,  
w Skłodzie osobistość,  
za biurkiem — figura.

Sekretarek dyszant.  
Fotel. Dywan. Akta.  
Nie dziwnego — szyszka i persona grata.

Niedobitki typków przeszkadzają w pracy:  
waźniak, gruba rybka,  
„dygnitarz“ i kaczyk.

### Horacy Safrin

#### Fraszki o Bęc-Walskich

NAUKA CHODZENIA

Niepoń, co w luksusowym rozbijał się aucie i wyniosłym spojrzeniem darzył „gmin ubogi“, nie może dziś zaprzeczyć oczywistej prawdzie, że go nowy porządek — postawił na nogi...

RODOWÓD

Przodek — w hełmie, pancerzu, pełen władczej buty — uchoił za teżyzny sarmackiej synonim. Niefortunny potomek jeno... leb zakuty, no i czoło miedziane odziedziczył po nim.

CENZURKA

Pięć palek w swej koronie miał przez lata całe.  
Dziś mu życia egzamin przyniósł — szóstą „pałę“.

### Remigiusz Kwiatkowski

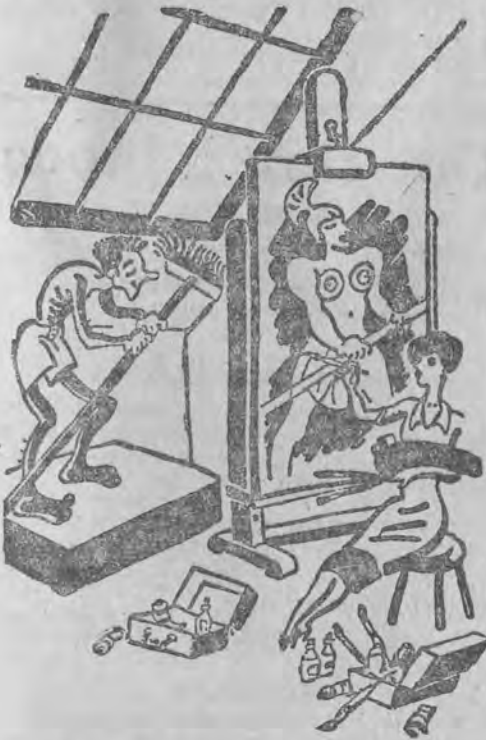
#### Pokój i praca to bliźnięta...

(aforizm chiński)

Pokój i praca to bliźnięta,  
para dobrana i na schwał,  
weź to na karb i zapamiętaj,  
pokój i praca to bliźnięta.

Gdy prawidłowo ścież wytknięta,  
świat wielką korzyść będzie miał —  
pokój i praca to bliźnięta,  
para dobrana i na schwał.

### Z braku gladiatora



Maż artystki pozuje do historycznego obrazu. (K)

### Humor zagraniczny

W REDAKCJI

Autor artykułu do redaktora jednego z prowincjonalnych pism amerykańskich:

— Jakież wrażenie wywołał mój artykuł o oszczędności?

— Piorunujące. Straciliśmy połowę prenumeratorów. (L).

UZNIANIE

— Z jakim kapitałem pan zaczął swoje przedsiębiorstwo? — pyta pewien Francuz bogatego Jankesa.

— Z żadnym — miałem tylko mój rozum w głowie.

— No, to pan jest rzeczywiście człowiekiem genialnym, który potrafi coś z niczego. (L).

PRZERWANE PRZEŻYCIE

— A więc pan, panie Hlavička, spadł ze szczytu w tę głęboką przepaść i szczęśliwie się ocalił. To musiało być niesłychanie interesujące? Mówią, że kiedy człowiek tak spada, to przebiega przed nim całe życie. Czy pan to przeżył?

— Tak, ale nie całkowicie. Widzi pan, doszedłem dopiero do 20 roku życia, kiedy zaczęli mnie interesować i występująca gałąź drzewa, z którego mnie potem zdjęto. (L).

### Humanitarny senator



— Panie senatorze, nie poczeka pan, aż powiesimy tego Murzyna?

— Niestety, moi chłopcy, za bardzo mi się spieszy: za dwadzieścia minut mam odczyt na temat praw człowieka. (F)

### Mały Kazio pisze...

(Rys. Kazimierz Grus)



Mała soka sie skocila  
Prano's jest pot wonsen



Pociosk posket mo' Koto Nosa



ten stul Ma extery nogi

### Ryszard Brudziński PREMIERA

Dźwięk gongu. Kurtyna. Szmer sali. Niczego się zrazu nie słyszy. Gromada spóźnionych się wali, Spoceni i każdy z nich dyszy.

Wśród szeptów szurają i trzeszcza, Weiskają się między kolana. Lecz jakoś się w rzędach nie mieszczą — „Przepraszam najmocniej prosz' pana“.

Przedemną kapeluszą sąsiadki — Dwa ptaszki, dwa piórka, muszelka, Wokoło girlandy i kwiatki — Po prostu mała parcia.

Wtem z tyłu szeleszcza papierki — „Weż więcej, to dobre, miętowe“. Cmokają w jadaczkach cukiarki, Karmelki wedlowo-fuchswowe.

Ktoś ślika, ktoś emoka, ktoś chrapie. Tam mruczą o sukniach sąsiadki, Tu trzeszczy, bo on ją znów łapie, A ona zajada pomadki.

„Spokojnie“ — syknąłem przez zęby. Sąsiedzi zajrzeli mi w oczy. „Sam lepiej trzymałbyś pan gęby!“ — Myślałem, że tłum na mnie skoczy.

„Widzicie go!“ — rzekła sąsiadka — „Choć innym pan pozwól posłuchać!“ To rzekłszy rozgryzła pomadkę, A pórka zaczęła znów gruchać.

Wciąż czułem jak wsiolekość ma wzbiera, Patrzyłem w parcie — ponury. Aha! Najważniejsze! Premiera Zaczęła nasz „Tydzień Kultury“.

### Mały wynalazca



— Patrz, mamusi! Nie będziesz już potrzebowała mi kupować huśtawki na letnisko. Moje szelki wystarczą. (J)

### ANEGDOTY

EINSTEIN I MARY PICKFORD

Genialny fizyk Albert Einstein, który jako Żyd musiał w swoim czasie opuścić Niemcy, znalazł się w czasie swego pobytu w Hollywood w domu sławnej artystki filmowej Mary Pickford, która oczarowała go swym wdziękiem i urodą.

— Kto jest właściwie ta Mary Pickford? — spytał wielki uczonej dyskretnej swego sąsiada.

Zapytany powstrzymując się od śmiechu udzielił mu informacji, po czym nie omieszkał powtórzyć aktorce przebiegu rozmowy z Einsteinem.

Wielka artystka potrzęsła z politowaniem głową:

— Doprawdy ci ministrowie niemieccy są niemożliwi; po za swoją polityką nie mają o niczym pojęcia.

KŁOPOTLIWY ORDER

Jeden z paryskich handlarzy kością słoniową, niejaki Jean Duplessis, który towar swój sprowadzał z Sudanu, otrzymał od królowej tego kraju order „Loboksi Tapo“. Nadzwyczaj uradowany, ambitny kupiec udaje się bez zwłoki do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych z prośbą o zezwolenie na noszenie tego egzotycznego odznaczenia.

— Czy wiadomo panu — zapytano go w ministerstwie — jak ten order wygląda?

— Oczywiście — odparł z dumą kupiec — jest to piękny złoty pierścień, u którego zwisa czerwony amulet.

— Ale czy wie pan — w jaki sposób order ten według przepisów ma być noszony?

— Nie wiem.  
— Otóż nosi się go w taki sam sposób, jak to czynią wszyscy afrykańscy kawalerowie tego orderu, mianowicie pierścień musi być przeciągnięty przez nos.

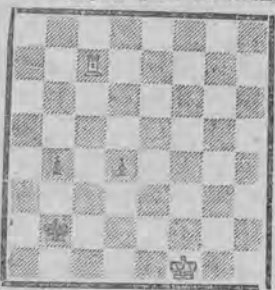
Nowy „rycerz“ tego orderu afrykańskiego szybko się ulotnił.

# Szachy

pod redakcją K. Makarezyka

## STUDIUM

N. Kopajew i A. Sokolski

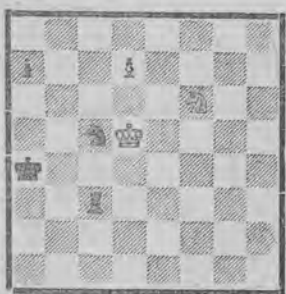


Białe zaczynają i wygrywają.  
Szachmaty z b.r. Nr 4.

Nie znamy rozwiązania, które mamy nadzieję odnaleźć i ogłosić za tydzień. Zachęta do umieszczenia tego studium była pozycja naturalna, jakby żywcem wzięta z partii. Takiej końcówki nie pomija mistrz-praktyk przetwarzając warianty z największą uwagą.

## STUDIUM

I. Sidorow



Białe zaczynają i osiągną nierozegraną

W ostatnim (4) n-rze pisma „Szachmaty” podane jest powyższe studium. Proponujemy następujące rozwiązania:

1. Se4!! Wd3!
2. Kc4!! SxS
3. d8H!! itd.

## PARTIA Nr 17

grana na turnieju w Budapeszcie w maju br.

Białe: Szabo      Czarne: Najdorf

1. c4, Sf6; 2. Sc3, g6; 3. d4, Gg7; 4. e4, d6; 5. Sf3, O—O; 6. Ge2, e5; 7. d5, Sd7; 8. Hc2, a5; 9. h3, c6; 10. Ge3, cd; 11. cd, b6; 12. O—O, Sh5; 13. Wf1, Sf4; 14. Gf1, Sc5; 15. a3, f5; 16. b4, Sx4; 17. Sx4, fe; 18. Sd2, ab; 19. Sx4, ba; 20. He8, Gd7; 21. Hxb6, Hxb6; 22. Gxb6, Gf5; 23. Sxd6, Ge2; 24. Wd2, e4; 25. Wxa3, Wxa3; 26. Wxc2, Wai; 27. Sx4, Sxd5; 28. Gc5, We8; 29. Sd2, We2; 30. g3, Wd1 i białe się poddały.

## TURNIEJ NAJLEPSZYCH SZACHISTÓW ŚWIATA W BUDAPESZCIE

Zakończył się świetnym zwycięstwem Bronsteina i Bolesławskiego (ZSRR). Osiągnęli oni po 12 p. z 18 możliwych (Bolesławski wygrał 6 partii, nie przegrywając ani jednej, a Bronstein odniósł 8 zwycięstw ponosząc 2 porażki). W ciągu najbliższych 3 miesięcy mają oni rozegrać decydujący mecz. Zwycięzca tego meczu rozegra w roku przyszłym mecz z Botwinnikiem o tytuł mistrza świata. Trzecie miejsce w turnieju zajął Smysłow (ZSRR), osiągając 10 p. Cztery Keres (ZSRR) 9 1/2 p. 5 Najdorf (Argentyna) 9 p. Wymieniona piątka arcymistrzów wejdzie bez eliminacji do następnego turnieju najlepszych dziesięciu. Jeśli Bronstein albo Bolesławski pokona Botwinnika, ten ostatni zachowa prawo udziału w następnym decydującym rozgrywce. Dalejsze miejsca zajęli: Kotow (ZSRR) — 8 1/2 p., Stahlberg (Szwecja) 8 p., Szabo (Węgry), Lichtenal i Flohr (ZSRR) po 7 p.

## Tajemnice ringu



Ooo! Poczekaj! Za ten cios odpowiesz jak się spotkamy po meczu. (K)

PANORAMA nr 24 (140) D-1-17998

## ZAWODNICY WSZYSTKICH KATEGORI ODZYSKAŁI PRAWO GRYWANIA Z MISTRZAMI. WAŻNA UCHWAŁA WALNEGO ZGROMADZENIA P.Z. SZACH.

Na łamach „Panoramy” kilkakrotnie poruszana była sprawa polskich turniejów drużynowych. Jak wiadomo, na jednym z poprzednich walnych zgromadzeń P. Z. Szach. na wniosek zarządu i Kom. Techn. P. Z. Szach. powzięto uchwałę, eliminującą mistrzów i kandydatów na mistrzów z rozgrywek drużynowych.

Redaktor działu „Szachy”, opierając się na swoim doświadczeniu oraz powołując się na przykład innych krajów, a w szczególności Zw. Radzieckiego, występował przeciw (jed-

nomyslniej) uchwale, oddzielającej „elitę” od reszty zawodników, akcentując ujemne skutki takiej separacji dla sprawy podniesienia poziomu oraz umasowienia szachów w naszym kraju.

Po dłuższej walce „partia konsultacyjna” Makarczyk — contra wszyscy inni szachiści zakończyła się zwycięstwem rzeczoznawcy. Z prawdziwą przyjemnością komunikujemy, iż w dniu 18. V. br. Walne Zgromadzenie P.Z. Szach. powzięło (jednomyślnie!) uchwałę, mocą której wielka rzesza szachistów, grywających w turniejach drużynowych odzyska prawo grywania w szachy z mistrzami, kandydatami na mistrzów a nawet z arcymistrzami, jacy w przyszłości wyłonią się spośród naszych młodych zawodników.

## ROZRYWKI UMYSŁOWE

pod redakcją Wł. Lubnaara i R. Miałkowskiego

### 1. REBUS „ESSEGO”



Pionowo: 1. Sesja. 2. Etna. 3. Ra. 4. Stado. 6. Traso. 7. Aa. 8. Kusl. 9. Atesz. 11. Re. 15. Marabut. 16. Baleron. 19. Zmyka. 21. Psoty. 23. Eta. 27. Lamed. 29. Araka. 30. Erato. 31. Tasak. 33. Mapa. 35. Zero. 38. Et. 41. Ik. 43. Ut.

2. CZĘŚĆ ZWYCIĘZCOM (homonim): Machiny — ma Chiny.

3. LOGOGRYF: Ludwik Waryński. Wyrazy pomocnicze: 1. Lekarka. 2. Udometr. 3. Dylematy. 4. Walkoń. 5. Impuls. 6. Kulik. 7. Wartkonogi.

4. ANAGRAMÓWKA: Zadanie — da za nie.

Nagrody za rozwiązanie wszystkich zadań wylosowali: 1. Wakter Jadwiga, Łódź, Nawrot nr 20, m. 2; 2. Mania Jan, Łódź, Piotrkowska nr 112 m. 10 i 3. Zaleski Antoni, Warszawa 4 —Praga, Ratuszowa 7/9, m. 41.

Nagrody pocieszenia wylosowali: 1. Szafranski Radosław, Pabianice, Targowa 13 i 2. Bil-ska Mirosława, Szczecin, Śląska 31/3.

UWAGA! W części nakładu „Panoramy” z ub. tyg. rysunek rebusu był niewyraźny. Wyjaśniamy, że nazwa pierwszej rzeki brzmi „Tybr” (chodzi o miasto nad nim leżące), następnie 2 razy powtarza się nazwa rzeki „Tobol” z dopływem, nad którym leży miasto Troick (chodzi o dopływy).

### 2. KRZYŻÓWKA-ARYTMOGRAF

19	4	47	21	11	29	34	43
32			37		24		20
39		5	44		30	9	27
42	35	13		1		51	49
			15	22	17		
45	31	5		46		25	7
38		6	12		28	36	52
50			23		41		48
2	53	8	14		35	16	48

Litery krzyżówki, ustawione w kolejności lezbowej, dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów poziomych: 19. Imię męskie. 11. Zwierzę domowe. 3. Jednostka miary oporu elektrycznego. 30. Rzeka we Włoszech. 42. Stan człowieka śpiącego, spanie. 51. Powtórnie. 15. Przeziwujące zwierzę o dużych pełnych rogach. 45. Epoka. 25. Sztuczna przystań. 6. Nuta. 23. Symbol chem. pierwiastka. 2. Przybrzeżna rzeka na Pomorzu. 35. Sprzęt pleciony z wikliny.

Znaczenie wyrazów pionowych: 19. Bogini płodności. 45. Środek znieczulający. 3. Zaimek. 5. W roku Pańskim (skrót). 21. Wiersz. 12. Tamta. 1. Rasa psa. 11. Przylądek. 28. Supel. 9. Rzeka w Syberii. 25. Tytuł naukowy (skrót). 43. Byk czczony jako bóstwo przez dawnych Egipcjan. 40. Lichy obraz. („Boln”).

### ELIMINATKA

Odnaleźć 7 wyrazów o podanym niżej znaczeniu (w nawiasach ilość liter szukanego słowa). Po skreśleniu z nich liter, wchodzących w skład wyrazu-klucza o znaczeniu: przedsionki, westybule — odczytać rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1. Gatunek wierzby (3). 2. Jedno z trzech najwyższych bóstw hinduistycznych (4). 3. Inaczej: uzdrawia, kuruje (5). 4. Nieobdarzony mową (5). 5. W muzyce: odległość między tonami (8). 6. Członek rodziny (3). 7. Przeciwnieństwo hałasu (6). „Esef”

Za prawidłowe rozwiązanie wszystkich powyższych zadań przeznaczamy do rozlosowania 3 nagrody książkowe, a za co najmniej jednego — 2 nagrody pocieszenia. Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie dwutygodniowym pod adresem: SWO „Czytelnik”. Dział Rozr. Umysł., Łódź 1, Piotrkowska 96, pokój 207.

### ROZWIĄZANIA Z Nr 17 „PANORAMY”

1. KRZYŻÓWKA. Poziomo: 1. Serso. 5. Itaka. 10. Eetat. 12. Raut. 13. Sn. 14. Ameba. 17. Se. 18. Jazda. 20. Aspis. 22. Morelos. 24. By. 25. Ate. 26. Om. 28. Kabaret. 32. Amaru. 34. Oryza. 36. Ma. 37. Atena. 39. Es. 40. Epik. 42. Tura. 44. Dakar. 45. Potok.

## Kącik filatelistyczny



Pierwszomajowe święto pracy uczczono na Węgrzech trzema znaczkami: 40 f (brunatny), 60 fillerów (czerwony) i 1 forint (niebieski).

Dwa motywy (jeden dla znaczków za 40 f + 1 ft, a drugi — 60 f) projektował Sándor Légrády. Drukowano rotograwiurą na papierze ze znaczkami wodnymi (gwiazdy pięcioramienne). Zabłotowanie 12:12 1/2. Nakłady: 40 f — 150.000, 60 f + 1 ft — po 1.000.000 egzemplarzy.

\*\*

Już się ukazał w sprzedaży nr 19 „Przeglądu Filatelistycznego”, przynoszący m. in. artykuł o „wojnie znaczkowej” oraz wiele ciekawego i wartościowego materiału.



## Ze świata kobiet

### Zawsze modne



Nawet w czasie lata zdarzyć się może chłodny dzień. Takich dni dostarczyło nam obficie lato ubiegłego roku. Szczególnie dotkliwie odczuli to czasowicze nad morzem.

W tym roku przężne kobiety wybierają się na wczesny trochę bogaciej wyekwipowane. Wełniana sukienka typu letniego jest nieodzowna. Fason zamieszczony obok podkreśla ten typ. Okazją do sprawienia takiej sukni jest duży wybór niepełnoprocen-towej wełny. Inwestycja mało obciążająca budżet a bardzo wskazana.

A więc: w tym tygodniu wełniana sukienka, a w przyszłym — kostium kąpielowy. Pogoda naprawdę jest zmienna.

Zo-Ta

## Dowcipy z brodą

### NASI MILUSIŃSCY!

Uczta świąteczna u państwa Z...  
— Mamusiu — odzywa się mały synek go-spodyni, daj mi trochę wiśniówek.  
— Dobrze, ale jak się mówi?  
— Cyk!!! (K)

### WESTCHNIENIE BILETERA

— Co za niesforna publika. Tłoczą się i tłoczą. Gdyby każdy spokojnie siedział na swoim miejscu i czekał, aż wszyscy wyjdą, nie byłoby zupełnie tłoku.

### SKOMPLIKOWANE

Maż przylapał żonę na gorącym uczynku.  
— Ha.. więc to tak, więc to jest twój kochanek? Zabije go!  
— Na miłość boską zlituj się, nie rób tego! Przecież to ojciec twoich dzieci. (K)

### ZROZUMIAŁE

W porcie stał zakotwiczony mały statek na kadłubie którego wymalowane było imię „Sssssylwia”.  
Zaintrygowany spytałem rybaka co to ma znaczyć.  
— A tto, pppro... sze ppanna, jjjja się... Wystarczyło. Już wiedziałem. (K)

### ZBIEG OKOLICZNOŚCI

— Słyszalesz, Kazio leży w szpitalu.  
— Jaki, dopiero wczoraj widziałem go w „Malinowej” z jakąś przystojną blondynką.  
— Właśnie... Jego żona też to widziała!

### WŚRÓD WARIATÓW

— Jak się nazywasz?  
— Leonek.  
— A jak się to pisze?  
— Tak, jak: koń — przez dwa f.

### I ZNOW „NASI MILUSIŃSCY”

Staś biegł szybko przez podwórze, upadł i tak rozbił główkę, że zalany krwią z placem, z trudem dostał się do mieszkania.  
Przerażona matka obmywa mu twarz, żeby znaleźć zranienie.  
— Mój Boże — powiada, dotykając ostrożnie nosa syna — mam nadzieję, że nosowi nic się nie stało.  
— Nie mamusiu — odpowiada Staś pochlipując. — Nosek jest cały. Te dwie dziurki były tam przed tym. (K)

## W tramwaju



— Panie, przecież pan trzyma się za moją brodę!  
— Chwilkę cierpliwości, mój panie, ja za chwilę wysiadam. (K)